Nr 92. **Kraków, 24 Kwietnia — Wtorek.** Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., a za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . zlr. 2·50
Od 1go Maja do końca Czerwca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . 6 marek
Od 1go Maja do końca Czerwca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Z Grybowa donoszą nam:

Komitet przedwyborczy powiatów sądowych Grybów i Ciężkowice, złożony z 17 członków, na posiedzeniu w dniu 8 marca b. r. odbytem, obrał kandydata na posła do Sejmu z mniejszych posiadłości w osobie p. Edmunda Klemensiewicza notaryusza w Grybowie, 12 głosami przeciwko 5iu głosom włościan, którzy postawili swego kandydata w osobie p. Antoniego Mendonia.

Komitet powiatowy Nowosądecki postawił pierwotnie 2 kandydatury tj. p. Dra Romera, właściciela dóbr Zabełcze i p. Władysława Skarszewskiego właściciela dóbr Łyczana, a po usunięciu się p. Dra Romera pozostaje kandydatem p. Władysław Skarszewski.

Ponieważ usiłowane między temi dwoma komitetami porozumienie się dotąd do skutku nie przyszło, przeto zależeć będzie wybór jednego z tych kandydatów od komitetu centralnego. Dodaje się, że powiaty sądowe Nowy Sącz, Grybów i Ciężkowice stanowią jedno ciało wyborcze.

Rozdano w Izbie deputowanych przedłożenie o otwarciu kredytu dodatkowego dla ministerstwa handlu na r. 1883 postanawia, że na rozpoczęcie budowy pobocznych linij galicyjskiéj kolei transwersalnéj ma być zezwolony kredyt w sumie 2 milionów złr. z terminem spotrzebowania do końca 1885 roku. W motywach powiedziano, że budowa tych linij będzie mogła być rozpoczętą zaledwie w drugiéj połowie bieżącego roku, gdyż pierwéj polityczna komisya reambulacyjna musi jeszcze dokonać przepisanych czynności, a nadto zachodzi potrzeba zorganizowania służby budowniczéj, sprowadzenia sił roboczych i niezbędnych do budowy materyałów. Daléj należy uwzględnić, że wypłata należytości za uskutecznione roboty i dostawy w miesiącu grudniu b. r. nastąpi dopiero w roku następnym. Wobec tych momentów przedłożenie uważa kwotę 2 mil. złr. na razie za zupełnie wystarczającą.

Kwestyonaryusz ułożony przez komisyę przemysłową dla ankiety rzeczoznawców opiewa: 1) Do którego roku życia nie należałoby zatrudniać dzieci w regularnéj pracy fabrycznéj i czy nie zachodzi potrzeba rozróżniania między fabryką a warsztatem, daléj między pojedynczemi gałęziami przemysłu i zajęć rękodzielniczych? 2) Do którego roku życia, na ile godzin i na jakie rzemiosła należy ograniczyć regularną pracę dzieci, które wyszły z obowiązkowych lat szkolnych? 3) Do którego roku życia, w jakich rozmiarach i w jaki sposób należy ograniczyć dzienne zajęcie tych robotników płci obojga, którzy wyszli dopiero z lat dziecięcych i nie są jeszcze cieleśnie dojrzali? 4) Czy byłoby rzeczą możliwą bez narażenia przemysłu i zdolności zarobkowania klasy roboczéj, ograniczyć czas pracy dorosłych robotników w fabrykach i warsztatach, ewentualnie oznaczyć ściśle pewną liczbę godzin dziennie lub tygodniowo. Do ankiety zaproszono między innymi także dep. J. Zacharyewicza.

Rozprawy szczegółowe nad nowellą szkolną w Izbie deputowanych bardzo powoli postępują naprzód. W sobotę załatwiono dopiero dziesięć paragrafów. Dziwić się właściwie temu nie można, skoro opozycya przy każdym punkcie stawia opór i każdy punkt chce zagadać. Głównym jéj zamiarem jest zmęczyć prawicę do tego stopnia, aby bodaj najmniejszą prześliznąć poprawkę, w tym razie bowiem nowella wróciłaby jeszcze musiała do Izby panów, czyli inaczéj, że poszłaby w odwłokę. Lewica swojemi mowami i tego rodzaju postępowaniem dyskredytuje się do reszty.

Politik donosi, że deputowany X. Dr Chełmecki ma w charakterze sufragana przydzielonym być jako koadjutor X. biskupowi tarnowskiemu. Odpowiedzialność za to doniesienie pozostawiamy rzeczonemu dziennikowi.

W procesie toczącym się w Udinie przeciw Giordaniemu i Ragosie, zapadł już wyrok. W ostatniej chwili cofniętą została skarga co do pierwszego. Drugi zaś został przez sąd przysięgłych uwolniony. Obadwaj oskarżeni zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

O wypadkach w uniwersytecie warszawskim, wynikłych ze skandalicznego zajścia pomiędzy kuratorem Apuchtinem a uczniem uniwersytetu Żukowiczem, dzienniki rosyjskie, tak petersburskie jak moskiewskie, zachowują dotychczas tak głuche milczenie, że nawet żadnej depeszy telegraficznej z Warszawy nie umieściły. Jestto fakt nie bez znaczenia, bo zdaje się dowodzić, że dzienniki te nie mają dotąd dyrektywy z góry, jakie stanowisko wobec tych wypadków zająć i jaki głos w nich zabrać powinny: czy za Apuchtinem, czy przeciw niemu? A będzie to zależało od tego, czy Apuchtin utrzyma się przy swym dotychczasowym urzędzie, czy też usuniętym zeń zostanie. Wówczas dopiero dzienniki zabiorą głos w tej sprawie, zgodny z wiatrem, jaki powieje w najwyższych sferach.

Ostatni zeszyt *Grenzboten* zawiera artykuł o potrójnym aliansie, który już z tego względu zasługuje na uwagę, że tygodnik ten rozpoczął przed kilku miesiącami ową sławną kampanię o niemiecko-austryackiem przymierzu, i że niektóre uwagi jego okazały się bardzo trafnemi. Otóż w wspomnionym artykule wyraża *Grenzboten* przekonanie, że między Austryą, Niemcami i Włochami istnieje pewne porozumienie, i powołuje się dla poparcia swego zdania na enuncyacye *Nordd. Allg. Ztg.* W artykule tym stara się następnie *Grenzboten* wykazać, że Austrya zyskała bardzo wiele na zbliżeniu się Włoch do Austryi i Niemiec, a zyskała dlatego, ponieważ dzięki gorliwym zabiegom Niemiec, stały się stosunki między Włochami a Austryą bardzo serdecznemi. Co się tyczy Francyi, nikt nie myśli o wywoływaniu wojny z Rzecząpospolitą francuzką. Niemcy tylko mają się na baczności przed Francyą. Francya dziś nie mogłaby w żaden sposób zaburzyć panującego pokoju, gdyż w razie przeciwnym wyważałby przeciw sobie trzy mocarstwa, i na tem też polega to wielkie znaczenie porozumienia między Austryą, Niemcami i Włochami, jakkolwiek może nie ma pod tym względem pisanego traktatu.

Bardzo wiele dzienników petersburskich omawia także alians potrójny. *Nowosti* utrzymując, że Rosya powinna chwycić się nowych środków wobec [illegible] charakteru układów między Austryą, Niemcami i Włochami, pisze: „W każdym razie musimy przyznać, że mimo pokojowych zapewnień ze strony ministrów — a w razie takich zapewnienia sypią się jak z rogu obfitości — nowy alians potrójny nie utrwalił [illegible] pokoju w Europie, lecz owszem wzbudził pewną obawę. [illegible] Jeśli pokój nie jest zagrożony, [illegible] koalicya taka wywołuje zwykle wzburzenie, jeśli już nie bezpośrednie obawy przed wojną."

Ministerstwo pruskie powzięło postanowienie rozwiązania Rady miejskiej berlińskiej od dnia 1 stycznia 1884 r. Powody do tego nie są polityczne, ale czysto administracyjne. Berlin wzrósł zanadto od czasu, kiedy wydanym został statut miejski, a statut ten nie postanawia, kto w razie zajścia potrzeby zmian okręgów wyborczych, ma takową uskutecznić. Rząd prawo do tego windykuje dla siebie; rozwiązuje więc Radę miejską i podzieli Berlin na większą liczbę okręgów wyborczych. Skoro to nastąpi, wniesione zapewne będą w Sejmie interpelacye z tego powodu, i odezwą się niezawodnie głosy, [illegible]

Wniosek Windthorsta względem przywrócenia duchownym swobody odprawiania Mszy i udzielania Sakramentów św. przyjdzie niezadługo pod obrady. [illegible] *centrum*, aby zainterpelować rząd względem odpowiedzi Jacobiniego na ostatnią notę rządu pruskiego i połączyć z tem zapytanie, jaki rezultat dotychczasowe układy z Rzymem przyniosły?

Francya zajęta w tej chwili konwersyą. W komisyi poczynili oświadczenia ministrowie Ferry i Tirard. [illegible] Następnie komisya odrzuciła wniosek pp. Allain-Targé i Rouviere [illegible] Dyskusya nad tym przedmiotem ma się rozpocząć w poniedziałek. W senacie p. L. Say wystąpi przeciw projektowi.

Na bankiecie konserwatywnego stronnictwa w Londynie mieli naczelnicy tego stronnictwa, Salisbury i Northcote, mowy politycznej treści. Pierwszy z nich podniósł, że wpływy konserwatystów stają się coraz silniejszemi w kraju; drugi zaś zapewnił wbrew różnym pogłoskom, że w kierownictwie stronnictwa niema dualizmu i że od chwili śmierci lorda Beaconsfielda, między nim a margr. Salisburym nie powstała żadna zasadnicza różnica w zapatrywaniach na polityczne sprawy.

Gazeta Lwowska pisze pod d. 21 b. m.:

„J. E. pan minister Dr Florian Ziemiałkowski obchodzi dziś piękną i pełną znaczenia rocznicę. Z dniem dzisiejszym upływa lat dziesięć od chwili, kiedy zaufanie Monarchy powołało go do Rady Korony; a od czasu ery konstytucyjnej Dr Ziemiałkowski pierwszym jest mężem stanu, który poszczycić się może tak długim okresem nieprzerwanej czynności na stanowisku ministeryalnem, i to poszczycić w najpiękniejszem i najzaszczytniejszem znaczeniu tego słowa. Trwałość pozycyi JE. Dra Ziemiałkowskiego w Radzie Koronnej jest świadectwem stałego zaufania i łaskawej życzliwości Najjaśn. Pana, jest dowodem znakomitej, pełnej zasług działalności na równie trudnem i odpowiedzialnem, jak dostojnem stanowisku.

Dziesięcioletni ten okres ministeryalnych funkcyj [illegible]

Kraj nasz specyalnie z wdzięcznością i szczerem uznaniem spogląda na dziesięcioletni okres działalności Dra Ziemiałkowskiego, który z roztropnością prawdziwego męża stanu, a z serdeczną żarliwością prawdziwego obywatela reprezentował jego interesa w centralnym rządzie, [illegible] Dr Ziemiałkowski [illegible] zajmowanem dotąd stanowisku.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 20 kwietnia.

(300-tne posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Pos. Zacharyasz Hermann (z lewicy) wnosi projekt ustawy o ulgach podatkowych dla domów zbudowanych dla klas biednych.

Izba przystępuje do porządku dziennego, i przekazuje projekt rządowy o zapobieżeniu szkodom z spływu wód górskich w pierwszem czytaniu komisyi osobnej z 15 członków.

Następują obrady nad ustawą o zmianach w fideikomisie książąt Thurn-Taxis.

Pos. Keil i Menger sprzeciwiają się ustawie z względów szkody ekonomicznej i podatkowej dla ludności, które to wywody zwalcza komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Steinbach z ministerstwa sprawiedliwości.

Poczem przyjęto ustawę.

Następuje szczegółowa dyskusya nad nowellą szkolną.

Paragraf pierwszy t. j. 3-ci ustawy szkolnej, mówi o planie nauk dla pospolitych szkół ludowych.

Zapisali się do głosu: przeciw paragrafowi pp. Lustkandl, Foregger, Schaup i Russ; za paragrafem pp. Ozarkiewicz i Kwiczala.

Pos. Lustkandl przez dwie i pół godziny rozwodzi się o przeróżnych rzeczach wśród zupełnej nieuwagi Izb, a nawet pustych ławach.

O godz. $2^1/_2$ odpowiada mu na niektóre szczegóły komisarz rządowy p. Ulrich. Posiedzenie trwa dalej. Zachodzi wątpliwość, czy będzie można uchwalić dziś choćby ten jeden paragraf.

Wiedeń 21 kwietnia.

(301-sze posiedzenie Izby poselskiej).

Posiedzenie wczorajsze przeciągnęło się do godziny blizko 5-tej, a skończyło się przyjęciem §. 3-go z odrzuceniem poprawki pos. Ozarkiewicza, aby do przedmiotów nauki należał także śpiew kościelny.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił prezes Smolka o godz. 10 min. 10.

Od rządu wniesiono projekt o kredycie dodatkowym na przybudowanie i przebudowanie, tudzież wewnętrzne urządzenie gmachu instytutu anatomicznego uniwersytetu wiedeńskiego.

Z porządku dziennego uchwalono najprzód ustawę o zmianach w fideikomisie Turnów i Taxisów w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad nowelą szkolną obradowano nad §§. 7, 8 i 10-tym, w których zmiany polegają na dozwoleniu nauki półdniowej, szczególniej po wsiach, a skutkiem tego też zmniejszenia liczby nauczycieli wiejskich; dalej na przekazaniu wyboru z pomiędzy dozwolonych książek szkolnych krajowej (zamiast powiatowej) Radzie szkolnej; nakoniec na zaprowadzeniu dla dzieci wyrosłych ze szkoły „nauki dopełniającej" (zamiast „kursów specyalnych)," która to nauka może być urządzana także dla dziewcząt osobno.

Dyskusya po największej części nie tyczyła się paragrafów, lecz była jaknajogólniejsza, mimo że prezes zaraz po pierwszem takiem przemówieniu wezwał mówców następnych, aby nie wracali do dyskusyi ogólnej, i mimo że pos. Oelza, który wygłosił zresztą bardzo dobrą mowę przeciw szkole „liberalnej," dwa razy przyzwał do rzeczy. Z prawicy przemawiał tylko mówca co dopiero wymieniony. Lewica oponowała przeciw wszystkiemu w ogólności i w szczególności. O ile zaś zbijała szczegółowe paragrafy, wchodziła

Hrabia Redux.

Opowiadanie z pierwszej ćwierci niniejszego stulecia.

(7)

(Ciąg dalszy).

VI.

Ale jeszcze szczegółów z tego życia nie doprowadziliśmy do końca. Zamiłowanie powoływania się na pisarzy starożytnych, rozwinięte w ex-majorze, uwydatniało się najbardziej w uroczystościach, które święcił wraz z rolnikami, co roku powtarzał je z większą okazałością, nie bacząc na prześladowania władz duchownych, a w końcu i administracyjnych. Uroczystości te odbywały się każdego 31 grudnia, 1 stycznia i 15go sierpnia, pierwsze dwie w kaplicy w Otrokowie, albo w świątyni pokoju Przytuli, albo wreszcie w kościołku mińkowieckim. Na współkę z miejscowym kapłanem, albo z kapucynem z sąsiednich Dunajowiec odprawiał nieszpory, a potem wygłaszał długą mówkę. Trzecie święto obchodzono w polu, kończyło się ono huczną zabawą, i bardzo przez lud okoliczny było uczęszczane. Najprzód o pierwszych powiedzieć wypada. Początek ich datuje się od 1796 r., przetrwały one do zgonu Marchockiego, pomimo starań i biskupa i archireja, popieranych przez miejscowego gubernatora, by ich zaniechał koniecznie. Nic atoli nie pomagało. Z uporem stał przy swojem. Wiedzieć należy, że kościołek miejscowy ubogi, przerobiony z kaplicy cmentarnej, wówczas nawet niedokończony jeszcze, nie posiadał własnych aparatów, pożyczał więc p. Ignacy swoje, które odziedziczył po stryju, kasztelanie sanockim. Ztąd pleban zależny był od dziedzica, bo ten nietylko, w razie opozycyi, wstrzymywał wypłatę pensyi, ale natychmiast zabierał wszystek sprzęt kościelny i zostawiał tylko gołe ściany. — Tak się nawet stało w 1815 r.; władza zwierzchnicza miejscowa, zaleciła pułkownikowi konsystującemu z swoją komendą w Mińkowcach, by ten d. 1 stycznia wysłał na cmentarz kościelny kilkunastu doboszów z bębnami; użyć ich oni mieli w chwili, kiedy hrabia Redux rozpocznie kazanie, by tem zagłuszyć oracyą i zmusić rzekomego kaznodzieję do milczenia. Ale dziedzic dowiedział się o tem w porę, doboszów upojono, mowa wygłoszona został bez przeszkody wobec zdziwionej publiczności, która się innego spodziewała rozwiązania. Mija rok, znowu dobosze się stawią, ale już pod wodzą oficera, upoić ich niepodobna. Marchocki w czasie oznaczonym wstępuje na podniesienie około prezbiteryum urządzone, żegna się... aż tu naraz przeraźliwy odgłos bębnów odzywa się, towarzyszą im fujary i piskliwe pikuliny. Niezmięszany orator wygłosił całą naukę, choć jej nikt nie słyszał, ale już, po skończonem nabożeństwie, wychodząc z kościoła, polecił „administratorowi ziem dziedzicznych", by wszystkie sprzęty natychmiast odwiózł do zamku Otrokowskiego. Spytany przez biskupa, osobistego wówczas nieprzyjaciela, dlaczego tak postąpił, odpowiedział temi słowy: „Ubiory kościelne, świece, aparaty są własnością dziedzica, przywozi je, kiedy do służby Bożej są potrzebne, a skoro zbrojny żołnierz atakuje religię i chwalić Boga zabrania, tedy Marchocki zabiera swoje kościelne sprzęty, zawozi do domu i chowa." Odtąd ksiądz dał pokój, a hrabia robił swoje. Zawsze się prezentował w owej szacie powłoczystej, o której wyżej wspomnieliśmy; sam on w jednej ze skarg o tym stroju z przekąsem wspomina: „Nasyłają czynowników dla wybadania, dlaczego dziedzic w domu i kościele nosi suknię długą i z jakiej materyi, jedwabnej, wełnianej, czy ze skóry renifera, dlaczego rękawy są szerokie na dwanaście cali... A Marchocki wszakże ubiorów *świaszczennickich* nie używa, ale tylko takie, jakie powadze i godności pana ziem i dziedzica, starca, gospodarza, ojca przystojne."

Monoman — na to się zgodzi każdy — choć monoman majacy swoje zasługi, kochał lud i szczerze pracował nad osłodzeniem doli niewolniczej.

Wracając do kazań, wyznać musimy, że ludność nie wieleby straciła, gdyby wszystkie wypowiadał autor przy ogłuszającym bębnów odgłosie. Znamy tylko trzynaście mówek Marchockiego, a było ich przeszło sześćdziesiąt, najwcześniejsza miana 31 grudnia 1796 r., najpóźniejsza 1-go stycznia 1825 r., więc na dwa lata przed zgonem. Tytuł wszystkich jednakowy, na przykład: „Nauka duchowna na dzień 31 grudnia czyli ostatni dzień kończącego się 1797 r. przez obywatela Marchockiego miana." Albo: „Mowa religijna na 1 dzień stycznia (Januarius) 1825, w świątyni Mińkowieckiej przez obywatela Marchockiego miana." Są to najzwyczajniejsze kazania, niezastosowane ani do czasu, ani do miejscowości, nie uwzględniono w nich skali wykształcenia słuchaczy przeważnie z kmieci i drobnej zaściankowej szlachty złożonych. Każda poczyna się tekstem wyjętym z Psalmów albo Biblii, w późniejszych występuje Ewangelia na dzień ten przypadająca. Każda składa się z wstępu, rozpada się na dwie albo trzy części, zamyka się konkluzyą. A wszystkie niewymownie nudne, rozwlekłe, wypełniają dwa do trzech arkuszy ścisłego pisma. Niewiele i sam autor trzymał o tych swoich kaznodziejskich utworach, bo ich nie ogłaszał drukiem, a często je powtarzał; tak na przykład naukę z 31 grudnia 1797 miał *denoviter* 31 grudnia 1813 r., z tą tylko różnicą, że kiedy w pierwszej wynosił zalety cesarza Pawła, w ostatniej Aleksandra I wychwalał jednakowe im przypisując zasługi, słowem zmienił tylko imiona panujących. Naukę z 1 stycznia 1797 r. już w trzy lata, to jest na początku XIX stulecia mieli przyjemność powtórnie wysłuchać parafianie. Zaznaczamy raz jeszecze, że treść ich niczem się nie różni od zwyczajnych kazań, które każdy z czytelników słyszał w pierwszym lepszym małomiasteczkowym kościele, jeżeli *nota bene* miał cierpliwość do końca ich dosłuchać, do kazań, które zarówno stosowne dla Sycylii, Hiszpanii, Szwecyi, czy Podola, też same cytaty, częste teksty łacińskie, jedno tylko co im nadawało polor większej światowy, to wzmianki o Senece, Pliniuszu, Tertulianie, Lukrecyuszu, a nawet Wolterze, ma się rozumieć pochlebne... Ten ostatni szczególnie śmiesznie wyglądał, pośród poważnych ojców Kościoła, na szczęście kmiecie, nie słyszeli o Wolterze, w prostocie więc ducha brali go najmniej za błogosławionego, a gorliwego propagatora idei chrześciańskiej, więc mającego w tymże Kościele nie małe zasługi.

Niekiedy — ale bardzo rzadko — popisywał się hrabia Redux z krasomowstwem i w inne dnie nie objęte regulaminem; — były to mowy przygodne, okolicznościowe. Tych odnaleźliśmy trzy tylko w naszym zbiorze, jedna w dzień ślubu średniej córki miana, dwie zaś w uroczyste święto Bożego Narodzenia; pierwszą z dwóch ostatnich wygłosił w zastępstwie kapłana, który nieprzygotował nauki potrzebnej, drugiej tylko część odnaleźliśmy, nosi ona tytuł trochę przydługi: *„Z mowy w dniu 25 grudnia 1814 r., jako dniu przeznaczonym na obchód pamiątki i podziękowanie Bogu za przywrócony pokój w całej Europie i obszernej krainie w Imperii rosyjskiej, przez obywatela i dziedzica Marchockiego, w kościele Mińkowieckim katolickim mianej, wyjęta część druga, czyli raczej konkluzya, gdyż cała mowa jest za długa, ta zaś część dla potrzeby objaśnienia pewnych okoliczności przedrukowana."* (Mińkowce 1815 in 4⁰). Druku tego niespotkaliśmy nigdy, posiadamy tylko odpis jej, ręką samego autora zrobiony, musiała być rozwlekłą, kiedy się tej rozwlekłości nastraszył hrabia Redux... Skrzętnie ją odczytaliśmy, dla wyszukania ewych „pewnych okoliczności", które zniewoliły kaznodzieję do jej rozpowszechnienia.

Zaczyna się ona od tłómaczenia manifestu, wydanego podówczas, i zachęca do składania dzięków za łaski i za pokonanie najezdcy nieprzyjaciela. Potem zaleca modły za wszystkie stany: duchowny, rycerski, szlachecki i kmiecy. Naturalnie, że szlacheckiemu najwięcej poświęca miejsca, najwięcej daje przestróg, „bo on jest światłem i duszą narodów, któremu najwyższa zwierzchność powierza sprawowanie części swej władzy." I tu następuje rejestr obowiązków, ciężących na herbownych; do sędziów apostrofa najdłuższa, już w owej bowiem epoce hrabia Redux prowadził kilka zaciętych procesów, więc sędziowie— powiada — uczciwi, „prawi i nieprzekupieni, dopełniając wiernie przysięgi swojej, na samą jedynie słuszność oglądając się, nie idą nigdy za powodem bojaźni lub nadziei, przyjaźni lub nieprzyjaźni. Nie przestając doskonalić się w wiadomości prawa i spraw poznaniu, nie wzbraniają się poświęcać wygody, uciechy, wczasy, a częstokroć interesa i majątek swój na to, żeby maszkarę zdjęli pieniactwu, żeby podstępną odkryli obłudę, żeby się oparli poprzysiężonym fakcyom i postawili na widoku nieprawość." I jeszcze sporo podobnych sentencyj. Na końcu *pro domo suo* dodatek, kiedy wzmiankuje o rodzinie i o jej powinnościach, o jej znaczeniu w społeczeństwie, wyraźnie w tych wyrazach przebija zawód niedawno doznany, gorycz upokorzenia pychy i niepodzielonej miłości; nawołuje do karności i posłuszeństwa, bo Bóg rozterce nie błogosławi, „majątek upada przez nierząd i rozprasza się przez niewierność." Uczciwy szlachcic „nie hańbi imienia swojego przez występki zelżywe, nie wyniszcza czerstwości zdrowia i sił na plugawej rozpuście, a dostarcza ze swej strony do usług ojczyzny nowych obywateli, zdatnych i sławę onej pomnażających." Rzecz całą zamyka, zalecając miłość nietylko dla swoich jednokastowych, a w przekonaniu exmajora, szlachcic przedewszystkiem powinien kochać szlachcica, ale i dla kmieci, a potem dla tych, z którymi związały nas losy, „kochać ludzi—woła rozentuzyazmowany narrator — pomimo wszelkie różnice duchowe, cywilne, polityczne, jest zawsze powinnością."(?) Najtkliwsza, brzmiąca niekłamanem uczuciem jest odezwa do zakordonowych rodaków: „Bracia! których niegdyś jedna wydała ojczyzna, dziś zaś różnych krajów obywatele, kochajcie się stale; związki, co wiązały was interesem obywatelstwa, są zerwane; ale związki natury, co wiązały i wiążą serca, są nieroztargnione (nie dadzą się potargać) nigdy. Stanęły pośród nas i oddzieliły nas ludzkie granice; ale żadna granica nie jest w stanie miłości naszej wzajemnej oddzielić." Dość wyjątków. Jedyna to ze wszystkich oracyj Reduxa, napisana z ogniem, drga życiem i nieudanem uczuciem — i to nam tłómaczy, dlaczego ją wydrukować polecił.

Tyle o pracach Marchockiego w kościele, do służenia któremu, choć niepowołany, widział się zmuszonym dlatego, że miejscowe duchowieństwo, jak powiadał, rozpróżniaczone i oddane uciechom światowym, goniące za groszem, zabaczyło swojego posłannictwa. Miałże się potem zpyszna, biedny, pośród kleru, krzewiciel moralności; biskup kamieniecki ujął się za podwładnymi, i tak doskwierał hrabiemu, że ten nieraz wołał z żałością: „Biada starcowi, że umie czytać i pisać, że poznał prawa narodu, statut litewski, potrosze kodeks Justyniana, a przedewszystkiem kanony."

Dr Antoni J.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w rażącą sprzeczność z własnemi zasadami. I tak pos. Lustkandl, którego samo zapisanie się dwukrotnie do głosu, prawica przyjmowała ironicznemi brawami, zwalczał niektóre drobne postanowienia, bo te należą do władzy wykonawczej, do ministra oświecenia lub Rad szkolnych. Pos. Weitlof zwalczał przekazanie wyboru książek krajowej Radzie szkolnej, argumentując po autonomicznemu, że nie można centralizować, gdzie chodzi o uwzględnienie okoliczności miejscowych; powiatowa Rada szkolna lepiej je zna, niż krajowa, ztąd też lepszy uczyni wybór między książkami. Pos. Lustkandl, po raz drugi zabrawszy głos, zwalczał urządzenie nauki dopełniającej dla dziewcząt.

Pos. Wurmbrand uderzył znów na naszych posłów, mówiąc: Były czasy, że idealizm w Austryi nie był jeszcze tak ubezwładniony, jak dziś, że lud, który czuł się uciemiężonym w swoim bycie narodowym przez obce ludy, po całej Europie wygłaszał okrzyki boleści za wolnością i prawem stanowienia o samym sobie. Byli to Polacy. Wówczas młodzi byli, a niejedno czułe serce wraz z nimi cierpiało i zawodziło żale. Nastała chwila, że jako politycy, zyskali wpływ decydujący w wielkiem państwie co do postanowień ustawy, która, jak im dobrze wiadomo, ma być uciemiężeniem znacznej części ludu. Ale uchwalają w niej ustawę wyjątkową. *(Huczne brawa z lewicy).* O fakcie tym mówić się będzie w Europie, a powie się: Polacy wtedy tylko są liberalni, gdy są w mniejszości; gdy zaś są w większości, stają się nietoleranami i chwytają się sposobów despotycznych, by utrzymać się przy władzy. *(Huczne brawa i rzęsiste oklaski z lewicy).*

Wszystkie wnioski i poprawki do wymienionych powyżej paragrafów odrzucono, przyjęto paragrafy zgodnie z wnioskami komisyi, t. j. uchwałami Izby wyższej.

Następują obrady nad §. 11-tym, w którym zmiana, już wspomniana, jest wynikiem zmiany §. 7-go o nauce półdniowej, t. j. ograniczenie liczby nauczycieli wiejskich. Dyskusyą nad tym paragrafem nie skończyła się jeszcze. Po przemówieniu pos. Haasego, który zwalczał całą nowellę ze stanowiska wolnodumcy protestanckiego, przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyą Ehrlicha w sprawie skonfiskowania pewnego dziennika niemieckiego w Czechach.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45. — Następne w poniedziałek.

Sprawy krajowe.

Na podstawie najwyższego patentu z d. 17 b. m., którym rozporządzone zostało rozwiązanie Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jakoteż bezzwłoczne przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszem w myśl § 6 alin. 3 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861, powszechne wybory do Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów dla okręgów wyborczych gmin wiejskich wymienionych w § 5tym sejm. ord. wyb. 29 maja b. r., dla okręgów wyborczych wymienionych w §§ 2 i 4 miast, tudzież Izba handlowo-przemysłowych 31 maja b. r., a dla ciał wyborczych większych posiadłości ziemskich 5go czerwca b. r.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach, w miejscach wyboru prawem przepisanych (§§ 1 2 i 6 sejm. ord. wyb.)

Bliższe postanowienia co do godzin i miejscowości, w których wybory mają się odbyć, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania, kartami legitymacyjnemi, które im w swoim czasie doręczone zostaną.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 20 kwietnia 1883. *(Gaz. Lw.)*

Otrzymujemy następujący list:

W korespondencyi z dnia 16-go b. m. doniósłem o rezultacie wyborów kandydata na posła w Sokołowie z okręgu Ulanów-Leżańsk-Sokołów, — ponieważ nazwy Ulanowa i Leżańska były opuszczone, przeto mógłby kto przypuszczać, że p. Stanisław Jędrzejewicz został wybrany tylko z Sokołowa; uzupełniając tę wiadomość, dodaję jeszcze i to, że głosujących a należących do komitetu przedwyborczego z okręgu Leżańsk-Ulanów-Sokołów było 74 i że wszyscy bez wyjątku głosowali za p. Stanisławem Jędrzejewiczem, prosząc go tylko, aby pamiętał o ich miejscowych a koniecznych sprawach.

Sprawy monarchii.

Mowa posła Madejskiego,

którą tenże miał w Izbie deputowanych podczas obrad nad sprawą kolei transwersalnej czesko-morawskiej, podaną była tak w streszczeniach dzienników wiedeńskich, jak w tłómaczeniach polskich w wielu ustępach błędnie. Korzystamy więc z wiarogodnego tłómaczenia tej mowy, które nas dziś doszło i chociaż nieco spóźnioną, podajemy ją dziś w całej osnowie:

Wysoka Izbo! Szanowny mowca, który przedemną mówił (Weitlof), wspomniał, że na jego żądanie zwolniła komisya, złożona w sprawie wniosku posła Koppa (sprawa prowizyjna), członków swoich od zachowania tajemnicy o tyle, iż wolno każdemu z tychże członków odwołać się do zeznań, złożonych tamże przez zastępców rządowych, a to w celu dzisiejszej dyskusyi nad koleją czesko morawską. Już w owej komisyi wyraziłem ubolewanie nad tem żądaniem, gdyż połączenie dzisiejszej sprawy ze sprawą tamtą znajduję bardzo niewłaściwem. Mimo wszelkiej ostrożności, trudno może ustrzedz się tego, ażeby nie uledz już teraz wskutek słyszanych w komisyi Koppa zeznań zastępców rządowych, wrażeniu wogóle dla rządu sprzyjającemu lub niesprzyjającemu. A wtedy pomimo najlepszej wiary grupują się pewne okoliczności w tych zeznaniach zawarte same z siebie tak, że w połączeniu swojem skłaniają się więcej ku jednemu lub drugiemu zdaniu — a przecież dochodzenie w sprawie Koppa jeszcze nie jest ukończone! Ubolewałem nad tem, gdyż niepodobna jest dzisiaj oddać całego materyału owych dochodzeń wszystkim członkom Izby do dyspozycyi; a przecież, ile mniemam, każdy poseł prawo mieć musi do samodzielnego wyrobienia sobie sądu o rzeczy taki sąd wymaga zaś niewątpliwie całego i jednego dla wszystkich źródła informacyi. W tym stanie rzeczy przeciwnie członkowie owej komisyi znają materyał, a nie znają go posłowie inni. Co przewidywałem, stało się istotnie po części w dzisiejszej dyskusyi — pewnie nie z umysłu. Szanowny mowca powyjmował z zeznań niektóre tylko okoliczności, złączył je i wysnuł z nich wnioski. Z tego powodu, poczytuję sobie za obowiązek, uzupełnić, co dotąd powiedziano, ażeby Wysoka Izba mogła sobie urobić nieco szerszy o całości tych zeznań obraz.

Szanowny mowca starał się z zeznań zastępców rządowych wywnioskować twierdzenie, że minister handlu, mając się zdecydować, w jaki sposób budowa galicyjskiej kolei transwersalnej ma być wykonaną, nie szukał informacyi tam, gdzie ją mógł znaleźć, tj. u swoich organów technicznych, ale przełożył punkt ciężkości akcyi swojej w obrady ministeryalne. Otoż, mojem zdaniem nie można bynajmniej utrzymywać, żeby to, co mowca twierdzi, istotnie ze złożonych w komisyi zeznań wynikało. Prawda, że dyrekcya budowy kolei państwowych z góry miała to wyobrażenie, iż budowa kolei galicyjskiej będzie rozdaną sekcyami, czyli losami, podług cen jednostkowych. W tym też kierunku wzięto się do wypracowania projektów szczegółowych. Wszakże oświadczyli nam zgodnie, tak zastępca ministra handlu, jako też zastępcy dyrekcyi budowy, że im głębiej zapuszczano się w opracowanie szczegółów projektu, tem więcej budziła się w łonie techników nad projektem pracujących obawa, że suma ustawą wyznaczona na wykonanie budowy nie wystarczy. A tym, który ministrowi handlu w tej mierze wprost osobiście i po kilkakroć obawy takie wynurzał, był nie kto inny, jeno owa znakomita powaga w dyrekcyi, na którą odwoływano się ze strony przeciwnej w innym celu — zmarły radca budownictwa Lott! *(Słuchajcie z prawicy).*

Prócz tego wzięto na uwagę, że w łonie ministerstwa handlu zawsze był zamiar budowania mostów żelaznych, a preliminowane były jedynie mosty drewniane. Gdy nareszcie — a to wyraźnie poświadczył nam zastępca rządu — naciskano na ministra handlu ze stron wielu, ażeby szybko jął się dzieła i jak najrychlej kolej galicyjską wykończył, ozwały się między tymi panami głosy, i powstało pytanie, czy nie byłoby może lepiej pomyśleć o budowie w przedsiębiorstwie jeneralnem; skoroby w ten sposób można budować bez ryzyka a szybciej? Co do tego pytania starał się minister handlu teraz dokładnie poinformować, i to właśnie w kołach fachowych sobie podwładnych, bo u urzędników dyrekcyi budowy. Jak nam to opowiadał dotyczący wyższy urzędnik tej dyrekcyi, minister handlu wezwał go, ażeby mu wyłożył wszelkie zalety i niekorzyści każdego ze systemów budowy. Tenże przedstawił je ministrowi i wyjawił zdanie, że jeśli się potrzebuje budować szybko, a nie wolno przekroczyć sumy skromnie wymierzonej, to najlepsze szanse przedstawia przedsiębiorstwo jeneralne. Urzędnik ten nadmienił ministrowi, że skoro idzie o Galicyę, tę okoliczność uwzględnić należy, iż tam wywłaszczenie gruntów pod kolej podlega trudnościom, jak tego przy budowie kolei Leluchowskiej doświadczono — a w każdym razie wolniej będzie postępować wywłaszczenie przez rząd prowadzone aniżeli gdyby je przeprowadzał przedsiębiorca. Urzędnik ten i nam to zdanie swoje bardzo szczegółowo w sposób fachowy motywował.

Okazuje się ztąd, że tak nie jest, jak tutaj utrzymywano, iżby minister handlu nie informował się u swoich techników, przeciwnie, tam właśnie minister czerpał informacyę. Nie korespondował on z urzędnikami na piśmie, to prawda! — lecz nie znam ustawy, któraby ministrowi taką korespondencyę przepisywała. Jestem pewien, że gdyby wtedy, gdy się owa sprawa ważyła, minister handlu mógł był przeczuć, że kiedyś Izba złoży komisyę Koppa, byłby sobie niezawodnie kazał na piśmie pokwitować każde słowo, które dla jego informacyi padło. Ale jeśli kto działa w dobrej mierze, ten o tem nie myśli, że po roku lub dwóch może mu kto każe tłumaczyć się z każdego kroku, który uczynił. W tem niema prawdy psychologicznej. Przeciwnie! jabym wtedy dopiero powątpiewał o dobrej wierze ministra, gdyby ten że już wówczas na wypadek możliwego pociągania do tłumaczenia się, zbierał był skrzętnie takie dokumenta ostrożności. *(Bardzo słusznie z prawicy).*

Powiedziano tutaj z pewnym naciskiem, że dyrekcya budownictwa na długi czas przed rozdaniem budowy przedstawiła wniosek na budowę losami. Tak powiedział istotnie jeden z zastępców rządu w komisyi, lecz gdyśmy się go o szczegóły dokładniej zapytali, wyjaśnił nam rzecz w ten sposób, że dyrekcya formalnego wniosku nigdy nie stawiała i nawet nie przyszło do tego, żeby go stawiać mogła — ale dlaczego? — bo do postawienia wniosku potrzeba koniecznie projektów szczegółowych, a tych wówczas jeszcze nie było i na ich wykończenie wiele jeszcze miesięcy czekaćby potrzeba było. Z tych to powodów stawianie wniosków było niepodobnem, zwłaszcza, że z wiadomych przyczyn budowa była nader pilną — ale minister zapytywał się wysokich urzędników swojego biura dyrekcyi, a ci udzielali mu swoich opinii ze stanowiska technicznego, fachowego, w sposób gruntowny.

Mowca poprzedni wyjął z mowy ministra zdanie, które wyjawił temuż radcy Lott (iż w tym przypadku należy budować w przedsiębiorstwie jeneralnem). To powiedzenie ministra tak zrozumiałem — i takie zrozumienie zgadza się z zeznaniami urzędników w komisyi. Na radzie ministrów uchwalono uczynić próbę z rozpisaniem ofert na przedsiębiorstwo jeneralne, a gdyby ta próba się nie powiodła, rozdać budowę losami. Rozpisano więc oferty na budowę z mostami żelaznemi, a ewentualnie z mostami drewnianemi; lecz rząd zarezerwował sobie tak swobodny wybór oferty, jakoteż możność budowy losami, gdyby oferty jeneralne nie okazały się korzystnemi. Kiedy nadeszły oferty, wtedy minister to potwierdzili nam w komisyi urzędnicy, wziął je pod ścisłą rozwagę — i o tejto sesyi zapewne wspomniał dzisiaj minister. O tę sesyę nie pytaliśmy pp. urzędników w komisyi — wszakże to zeznali nam oni stanowczo, że dopiero po gruntownej rozwadze, i gdy urzędnicy fachowi wykazali, że wynik rozpisania ofert należy uznać za korzystny, minister a względnie rząd zdecydował się, tę ofertę, która z wszystkich najkorzystniejszą była, zatwierdzić. To, co przytoczyłem, wystarczy może do uzupełnienia słów posła Weitlofa; teraz członkowie Izby będą bowiem mogli zoryentować się w tej sprawie nieco dokładniej.

Co się tyczy samej rzeczy, nad którą dzisiaj radzimy, to oczywiście decyzya czysto fachowa nie moją jest rzeczą. Wszakże powiedzieć muszę, że nie dziwi mię bynajmniej stanowcze obstawanie rządu przy zdaniu, iż wybór systemu budowy kolei państwowej ma należeć do atrybucyi egzekutywy. Mechanizm bowiem konstytucyjny, Panowie! wtedy tylko funkcyonować zdoła, jeśli wzajemne granice kompetencyi ściśle przestrzegane będą. A sądzę, że i tutaj stosuje się zasada: Kto umie uszanować obce prawo, ten szanuje w niem i własne. *(Brawo! z prawicy).*

Przytem nie mogę się dopatrzeć, iżby uchwała § 8 odpowiadała istotnie interesowi Państwa. Nie powiem, żeby informacye moje co do zalet i niekorzyści każdego z trzech możliwych systemów budowy kolei były wyczerpujące — ale ile one sięgają, to wiadomo mi — a to potwierdzili nam także techniczni urzędnicy z dyrekcyi budowy — że o żadnym ze systemów budowy nie można powiedzieć, żeby był bezwzględnie dobry, we wszelkich warunkach najodpowiedniejszy. Owszem dobroć systemu zawisła od szczególnych i każdemu przypadkowi budowy właściwych okoliczności. A jeśli tak jest, to niebezpieczną jest rzeczą ustanawiać z góry co do sposobu budowy zasadę, która jeśli raz stanie się ustawą, już zmianie uledz nie może.

Ale ja idę dalej. Jeśli Izba przywłaszczy sobie atrybucyę wyboru systemu budowy, którą dotąd rząd wykonywał, toć oczywistą jest rzeczą, że wtedy zdjętą będzie z ministra handlu odpowiedzialność za wykonanie wyboru, która go dziś wiąże. Ale w to miejsce nie potrafi Izba dać państwu innej jakiejś odpowiedzialności, bo na siebie jej nie przyjmie, gdyż sama tak państwu odpowiedzialną być nie może, jak minister. *(Bardzo słusznie! z prawicy).* Na to może mi kto powie: poseł w sumieniu odpowiada za to, co czyni. Ależ bądźmy otwartymi — czyż Izba ma tę znajomość fachową rzeczy, której potrzeba, ażeby dać zdanie rzeczowo ugruntowane? Czyż ma Izba nawet środki pozyskania takiej informacyi? A jeśli kto mniemałby, że tak jest, toż dzisiaj przynajmniej niepodobna nam §. 8 uchwalić — toż musielibyśmy wprzód żądać takiej informacyi, mieć ją i rzecz poznać, aby potem dopiero dać zdanie. Ale dlatego, że teoretyczne rozumowania przemawiają wogóle za zasadą budowy losami, z góry tę zasadę dla szczególnego przypadku postanowić jako nieodmienną — to, ile sądzę, nie jest decyzya gruntowną, na ocenieniu rzeczy opartą. Właśnie budowa kolei galicyjskiej dowodzi, że wśród toku sprawy mogą zajść zmiany, zniewalające do odstąpienia od przyjętego zamiaru. A potem cóż byłoby, gdyby rząd po uchwaleniu §. 8 rozpisał oferty na losy, a albo nie zgłosił się żaden oferent odpowiedni, albo oferty nie były do przyjęcia podobne? Przekroczyć sumę? — tego ustawa wzbrania. Czy może porzucić ustawę, a zażądać nowej od Izby? Więc jasną jest rzeczą, że tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, uchwała §. 8 nie byłaby załatwieniem sprawy przedmiotowo gruntownem.

Nareszcie panowie! państwo podlega przecież, jeśli jest przedsiębiorcą, tym samym prawidłem ekonomicznym, którym podlegają przedsiębiorcy wogóle. Pytam się więc: czy jeśli przedsiębiorcy sekcyjni wiedzą z góry, że o przedsiębiorstwie jeneralnem mowy być nie może, skoro ustawa takowe wyklucza, nie będą warunki przez nich stawiane znacznie twardszemi, aniżeli byłyby, gdyby oferenci obawiać się potrzebowali konkurencyi ewentualnej przedsiębiorcy jeneralnego? *(Bardzo słusznie! z prawicy).* Więc i z tego powodu §. 8 nie leży w interesie państwa: raz zdejmuje się odpowiedzialność rządu, któremu się sprawę powierza, a drugi raz krępuje się rząd — jedno i drugie na szkodę sprawy w znaczeniu ekonomicznem. *(Bardzo słusznie! z prawicy).*

Nakoniec przeciwnicy usiłują narzucić większości z okoliczności §. 8 kwestyę votum zaufania dla rządu. To nie jest, panowie, właściwie sprawa *votum* ufności dla rządu. Minister handlu domaga się zaufania, że rząd przy budowie kolei czesko-morawskiej będzie starał się o dobro sprawy podług najlepszej wiedzy i sumienia. Już też takie zaufanie wotujemy rządowi *eo ipso*, skoro mu dajemy pieniądze i powiadamy: za te pieniądze zbuduj kolej. Ale gra tu rolę innego rodzaju moment zaufania. Skoro wiadomem jest, że minister oświadczył, iż myśli o budowie na losy, a my mimo to chcielibyśmy związać ministra ustawą, żeby słowa dotrzymał, to pytam się, skoro czegoś podobnego nigdy dotąd w Austryi nie praktykowano, co o słowie ministra pomyśleliby sobie podwładni jego urzędnicy, co ludność, co świat kupiecki, utrzymujący ciągle z ministrem handlu stosunki na zaufaniu oparte, co wreszcie zagranica, którą całe życie finansowe i handlowo-polityczne Austryi żywo obchodzi?

Mnie się zdaje, że w razie takiej uchwały ucierpiałaby zasada powagi — tak przecież niezbędna do utrzymania ładu w państwie. A uszczerbek tego rodzaju, państwu wyrządzony, trwa dłużej, aniżeli ten lub ów rząd, i bardzo trudno wyleczyć się daje. Gdy przeto moralne oddziałanie projektowanej ustawy wyjątkowej uważam za niebezpieczne dla państwa, przeto i z tego także powodu będę głosował przeciw takowej. *(Huczne brawa i oklaski z prawicy, wielu posłów składa mówcy życzenia).*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia.

Nabożeństwo solenne, urządzone przez Towarzystwo pań św. Wincentego, odbyło się w kościele Panny Maryi w niedzielę. W czasie sumy wstąpił X. prałat Golian na ambonę i w wymownych a gorących słowach skreślił zebranym wiernym obraz miłosierdzia w duchu kościoła, przypominając, że żyje Chrystus tam, gdzie w myśl Jego pełnią miłosierdzie. Jakby w odpowiedzi na te słowa obficie posypały się datki w czasie składki zbieranej po kazaniu, a wśród nich znaleziono piękny medal z popiersiem błogosławionej pamięci Piusa IX z jednej strony a symbolicznem przedstawieniem, miłosierdzia chrześciańskiego z drugiej. Piękna ta ofiara zdawała się być domówieniem, czy odgłosem słów co dopiero przebrzmiałych, albo raczej dowodem i przykładem, jak przebrzmieć niepowinny, lecz jak słowo z czynem łączyć należy.

— **W sprawie pomnika Mickiewicza.** Dochodzą nas zapytania od członków zamiejscowych Komitetu Mickiewiczowskiego, dlaczego niektórzy z nich nie otrzymują zaproszeń na posiedzenia tegoż Komitetu; czy miałby się zmienić skład Komitetu?

— **Na zakupienie „Gladyatora“ Welońskiego** dla Muzeum Narodowego złożyli na ręce p. T. N. Ziemięckiego: hr. Hortensya Małachowska 10 rsr., hr. Konstanty Przezdziecki 25 rsr., które złożone zostały do kasy Koła art.-lit.

— **Wczoraj** przed godziną 8-mą rano odbył się w kościele N. P. Maryi ślub adw. Dra praw Henryka Buzawa Schoena, z panną Zuzanną Ciechanowską, córką ś. p. Hieronima Ciechanowskiego, radcy apelacyjnego i Emilii Ciéchanowskiej.

— **Kronikarz** *Przeglądu lwowskiego*, mówiąc o wyborach lwowskich, przypomina wyrażenie p. Romanowicza, który kiedyś w *Dzienniku Polskim* nazwał katolicyzm strychiną — i twierdzi, że pan Zacharjewicz, „mimo obywatelskich swych cnót i szlachetności, przeszedł z katolicyzmu na luteranizm czy kalwinizm,“ o czem nikt w kraju nie wiedział. Ktoby się spodziewał, że *Przegląd lwowski* z dwóch tych kandydatów wybierze p. Romanowicza i oburzy się na *Czas*, zaczepiając go w sposób godny *Sztandaru Polskiego*. Brak taktu kronikarza *Przeglądu lwowskiego* kompromituje to pismo, w którem często pojawiają się rzeczy poważne i pożyteczne. Tym razem już nietylko dał on dowód nowy nietaktu, ale także dobrej wiary i przyzwoitości.

— **Czerwony zając.** Z Kopic w Czechach donoszą: „W tych dniach zauważyło kilku chłopów w tutejszym rewirze czerwonego zająca, co niektórych nabawiło przestrachu. Gdy się wieść o czerwonym zającu z czemś u szyi uwiązanem rozeszła, wyjaśniła się tajemnica. Na dworcu w Brüx schwytał personal kolejowy zająca, i aby nie przekroczyć ustawy łowieckiej, zrobiono sobie żart, i pomalowawszy zająca anilinową czerwienią, puszczono go z tabliczką u szyi, na której był napis: „Eilgut,“ na wolność.“

— **Statua lorda Beaconsfielda** odsłoniętą została we czwartek, jako w drugą rocznicę jego zgonu. Statua, którą modelował Mario Raggi, a która przez Younga w odlewarni Ecclestońskiej odlaną została, ma pewną artystyczną ważność. Przedstawia ona zmarłego w kostiumie ministra spraw zagranicznych w angielskim płaszczu hrabiowskim; wystawioną prawą nogę zdobi order podwiązki, w lewej ręce znajduje się zwój papierów, na piersiach insygnia orderu podwiązki. Statua ma 9 stóp, granitowa podstawa 8 stóp wysokości i stoi na wolnym placu przed parlamentem naprzeciwko kościoła św. Małgorzaty. Przyjaciele lorda Beaconsfielda mieli ulubiony kwiat zmarłego *„primula veris“ à la boutonière*, a u handlarzy kwiatów w City zakupiono w tym dniu 40,000 bukietów z pierwiosnków.

— **Z powodu koronacyi w Moskwie** nadeszły w tych dniach do Kremlina zastawy stołowe i srebra w wartości 13 milionów. Szczególnie cenne są: tak zwana zastawa londyńska i zastawa Orłowa. Pierwsza składa się, między innemi, z 9 tuzinów srebrnych talerzy, przedstawiających statuy koni, mostu aniczkowskiego i sceny z polowania. Zastawa Orłowa, pochodząca z r. 1767, posiada 16 pięknie rzeźbionych waz z najczystszego srebra. Wspaniałą jest także złocona zastawa paryska z r. 1767, dalej tunetańska, kaukaska. Z zastaw sewrskich najpiękniejszą jest zastawa Katarzyny II; każdy talerz z cyfrą carowej kosztował 100 fr. Między obrusami adamaszkowemi znajdują się niektóre mające 22 arszyny długości. Liczba przeznaczonych do Moskwy powozów wynosi 23. Między niemi znajduje się kareta, którą Fryderyk W. carowej Elżbiecie ofiarował w darze. Prześliczne są także niektóre poczwórne powozy z czasów Katarzyny II, przyozdobione wspaniale malowidłami najsławniejszych malarzy francuskich. Poczwórna kareta galowa cara Pawła I zwraca także uwagę na siebie. Dzienniki petersburskie donoszą, że w fabryce tytoniu „Laferme“ zamówiono 30 tysięcy cygaretów, które mają być rozdzielone podczas uroczystości między lud i wojsko.

— **Fatalizm zbrodni.** W Skutari, zaludnionem przedmieściu Konstantynopola, spełnioną została w tych czasach ohydna zbrodnia. Sierżant artyleryi i dwaj żołnierze tego samego co i on pułku, potrafili po capstrzyku wymknąć się z koszar, by z dwiema, widocznie nieharemowemi Turczynkami, odbyć spacer na sąsiedni cmentarz. Tureckie cmentarze są bowiem zwykle pięknemi ogrodami, których urok zapominać każe o grozie tego miejsca. W czasie przechadzki żołnierze spostrzegli, iż ich towarzyszki posiadają trochę złotej monety, i by im takową wydrzeć, postanowili je zamordować. Okradłszy biedne kobiety co do grosza, wrzucili obie do znajdującej się w pobliżu studni i wrócili do koszar. Nazajutrz jeden z morderców wrócił na miejsce występku, by się przekonać, czy on i jego towarzysze nie zostawili jakich za sobą śladów, mogących ich zdradzić. Zbliżył się do studni i z przerażeniem usłyszał wychodzące z niej głuche jęki. Lękając się, by takowych kto nie usłyszał, nie wahał się dopełnić miary zbrodni i począł zasypywać studnię ciężkiemi kamieniami. Nieszczęściem dla niego, człowiek ukryty za cyprysami wszystko widział, i nie tracąc czasu pobiegł do pobliskiego odwachu, by zawiadomić siłę zbrojną o tem, co zaszło. Zbrodniarz został schwytany na gorącym uczynku; nieszczęśliwe jego ofiary wyciągnięto ze studni: jedna z nich już nie żyła, druga była w stanie wskazać wszystkich trzech morderców, którzy aresztowani zostali i stawieni przed sąd wojenny.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Wyrobę, za sprzedaż ptaków śpiewających; Jana Gluzińskiego, za podejrzane posiadanie koszuli męskiej; Wincentego Rębacza, za zamiar kradzieży; Jana Bieleckiego, za natrętne narzucanie się publiczności z sprzedażą kwiatów i za tamowanie przejścia na chodniku; Magdalenę Jakubowską, za kradzież w służbie; Macieja Wczoka, za pobicie; Mikołaja i Maryę małżonków Kaliszów, za stręczenie do nierządu; Stanisława Czapika, za kradzież kamaszków; Magdalenę Cichoniową, poszukiwaną za kradzież; za pijaństwo 11 osób.

Repertuar teatralny.

We wtorek 24go: *Romans Paryski*, Feuilleta, po raz drugi.

We czwartek 26go: *Romans Paryski*, Feuilleta, po raz trzeci.

W sobotę 28go: *Oj młody, młody!* komedya w 4 aktach hr. Jana Aleksandra Fredro, po raz pierwszy. Benefis p. Arwina

W niedzielę 29go: *Oj młody, młody!* po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 21go i 22go kwietnia pochmurno, chłodno, dżdżysto; term. d. 21go od 2·0 doszedł do 7·2 C.; d. 22go od 2·8 do 8·8 C. Barometr idzie zwolna w górę; o godz. 7ej rano d. 23go stan jego był 738·0 millim., term. 2·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 24go kwietnia: ŚŚ. Saby żołn. i Bony p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

D. 19 kwietnia we czwartek odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Estreichera, na którem prof. Malinowski przedstawił rozprawę p. Jana Bystronia „O mowie ludowej Lachów nad rzekami Stonawką i Łucyną w Cieszyńskiem.“ Niedawno nadesłane dwie opinie o ustaleniu pisowni polskiej, odstąpiono Komisyi językowej.

W Muzeum techn.-przem. krak. we wtorek d. 24 b. m. od g. 12—1 będzie miał publiczny wykład prof. szkoły sztuk pięknych Wł. Łuszczkiewicz: „Charakterystyka architektury romańskiej w Polsce na podstawie pomników kościelnych XII i XIII w.“

Towarzystwo drukarzy „Ognisko“ w niedzielnem przedstawieniu amatorskiem wystąpiło z dwoma komedyami jednoaktowemi; rozpoczęła z niemieckiego przerobiona przez A. Walewskiego komedya: *Na wędkę;* zakończyła zaś tę miłą, niewinną a pouczającą rozrywkę komedya hr. Aleksandra Fredry: *Consilium Facultatis.* Obie komedye powiodły się, a między pierwszą a drugą p. Kiciński, artysta-komik operetek lwowskich, bawiący obecnie w Krakowie, sprawił wielką niespodziankę Towarzystwu swojemi improwizacyami.

Tłumaczenie Konrada Wallenroda. Dowiadujemy się, że od dnia dzisiejszego księgarnia Gebethnera przyjmuje abonament na piękne tłumaczenie *Konrada Wallenroda* dokonane na język angielski przez p. Dzienickiego, które wkrótce ukaże się w Londynie.

Najnowszy utwór Feuilleta na scenie.

Chociaż sezon teatralny zimowy, najruchliwszy, ma się już ku schyłkowi, dzięki jednak gorliwości dyrekcyi, publiczność krakowska poznała jeszcze jedną słynną nowość francuskiego repertoaru. W zeszłą sobotę bowiem przedstawiony został po raz pierwszy na naszej scenie, w dobrym przekładzie p. Arwina, najświeższy z dramatów Oktawiusza Feuilleta, *„Romans paryski“ (Un roman parisien)*, który grywany w teatrze *Gymnase* w Paryżu, przeszedł następnie zwykłą koleją na ruchliwsze sceny stolic europejskich.

Naszem zdaniem jednak, powodzenie *Romansu paryskiego* i rozgłos, jaki sobie ten dramat zyskał, należą po części do tego rzędu powodzeń i rozgłosów, które Francuzi mianem *succés d'éstime* ochrzcili i zaliczyć się dadzą przeważnie na karb sławy imienia autora. Pod względem bowiem koncepcyi i sceniczności nie dorosła nowa sztuka do miary poprzednich utworów znakomitego dramaturga francuskiego. Niema w tym dramacie ścisłej jedności i konsekwentności akcyi, chociaż talent i wprawne pióro autora potrafiły zręcznie to zamaskować, rozrzucając hojną ręką sceniczne efekta i łącząc szczęśliwie rozmaite ich żywioły, od wysoce tragicznych, aż do komicznych. Zresztą, ponieważ dramat przerobionym jest, jak wiadomo, z romansu, (który był drukowanym w *Révue des deux mondes* i cieszył się wielką wziętością), wszystkie więc ujemne i słabe strony jego pochodzą, jak się zdaje, ztąd głównie, że utwór nosi na sobie wyraźne cechy przeróbki, a nie jest owocem doraźnego natchnienia.

Główną treścią dramatu jest to, że młody, bogaty i idealnie szlachetny Henryk de Targy (p. Sobiesław), dowiedziawszy się od swej matki (pani Hofmanowa), że majątek, który obecnie jest w jego posiadaniu, nie jest jego własnością, lecz depozytem, złożonym w ręce zmarłego jego ojca, przez jednego z przyjaciół na rzecz nieprawej córki tego ostatniego, — pozbywa się całego mienia, i jego wartość, to jest trzy miliony franków, oddaje właścicielce, baronowej Teresie de Chevrial (panna Dunin), czyli właściwiej — jej mężowi (pan Podwyszyński), milionowemu bankierowi, który jest człowiekiem bez czci i wiary, a przytem epikurejczykiem i rozpustnikiem tak cynicznym, że tylko w współczesnym upadłym i zmateryalizowanym Paryżu, podobnie obrzydliwe potwory znajdować się mogą.

Ten piękny i prawdziwie rycerski czyn młodego Henryka staje się taranem, rozbijającym w gruzy całe jego szczęście domowe, zbudowane, niestety, na zbyt kruchych podwalinach, bo na miłości żony, Marceliny (panna Kałużyńska), będącej pięknym i połyskliwym, lecz próżnym, jak bańka mydlana, wytworem wielkoświatowego wychowania, bo kobietą, której ubóstwo ciąży i do ekstrawagancyi popycha. Nie może ona znieść warunków nowego życia, gdy mąż jej jest tylko oficyalistą w bankierskiem biurze Chevriala, nie umie oprzeć się z godnością brudnej galanteryi tegoż Chevriala, rani ją stosunek z dawnymi znajomemi, które dziś w jej oczach górują nad nią we wszystkiem, kończy więc na tem, że opuszcza męża i ze śpiewakiem Julianem (p. Zapałowicz) który w nią wmawia, że jej piękny głos miliony zdobyć potrafi, wyjeżdża do Ameryki, aby ztamtąd powrócić złamaną, rozczarowaną i nieszczęśliwą i samobójczym swym zgonem zatruć na nowo życie Henryka i jego matki, którym zacne serce baronowej de Chevrial (już wdowy) mogło przywrócić szczęście i spokój, i dobrobyt.

Taki jest szkielet osnowy dramatu, którego główną, jak widzimy, osią są nieszczęścia Henryka de Targy i jego szlachetnej matki. Cóż więc dramatowi nadaje nazwę „Romansu paryskiego“? Czy zaawanturowanie się Marceliny ze śpiewakiem-lowelasem Julianim? Zdaje się, że nie, bo z toku rzeczy nie widać wcale, aby Marcelina miała dlań choć trochę uczucia lub słabości. Czy niedoszłe zamachy rozpustnika Chevriala przeciw tejże Marcelinie? Znowu nie, bo te nie przechodzą po zagranicę zamysłów i tentacyi i nie wywołują żadnych zgoła scysyj dramatycznych. Zresztą — są to tylko dodatkowe i zu-

pełnie nierozwinięte epizody dramatu i właśnie to nierozwinięcie wpływa ujemnie na wrażenie całości i sprawia, że widz, po długim, a nawet za długim dramacie, któremu zresztą niebraknie scen i miejsc wysoce podniosłych i traicznych, opuszcza teatr z takiem uczuciem, jakgdyby przeczytał ładną powieść, lecz zdefektowaną w ten sposób, że niektóre jej karty były zdublowane, więc zbyteczne, a wielu innych brakło zupełnie, w skutek czego nie może sobie nawet wytłómaczyć, dlaczego taki a nie inny nosi książka tytuł?...

Co do myśli przewodniej, zawartej w *Romansie paryskim* — a tej myśli należy przecież szukać u Feuilleta, którego utwory odznaczają się zawsze tendencyą moralną — zdaje się i chcemy wierzyć, że było nią dowiedzenie, iż człowiek wyższy i szlachetny nie powinien budować swojego szczęścia na gruncie tak wiotkim i kruchym, jakim jest miłość pięknej, lecz próżnej, światowej kobiety. Lecz myśl ta jest tak ciemno i niewyraźnie przeprowadzoną w dramacie, przepełnionym szczegółami nieszczęść, jak góry będących jedynie wynikiem szlachetnego postępku Henryka, że jeden z sobotnich widzów twierdził żartobliwie, iż dramat tego tylko jedynego wyraźnie dowodzi, że głupstwem jest dobrowolnie ogałacać się z milionów, które można bezkarnie zatrzymać dla siebie. Obawiamy się też, czy ten żart nie jest sformułowaniem dowcipnie przeciętnem wrażeniem widzów, odniesionem z dramatu.

Zresztą dramat Feuilleta, jak już wspomnieliśmy, ma sceny bardzo piękne, bądź odznaczające się wysoce tragicznym nastrojem, do których zaliczamy koniec aktu pierwszego i cały niemal akt piąty, bądź rysowane z prawdziwym talentem patetycznym, jak obraz życia barona w akcie II, lub orgia *viverów* paryskich w akcie IV, bądź też udramatyzowanych oryginalnością pomysłu i głębokością dramatycznego efektu, jak n. p. scena konania i śmierci cynicznego barona wśród dźwięków szalonej polki, odgrywanej przez orkiestrę, i t. d.

W każdym zaś razie, jeżeli tak dużo uczyniliśmy zarzutów, nowemu utworowi francuskiego dramaturga, to tylko dlatego, że od znakomitego pisarza więcej, niż od innych wymagać wolno. Nie idzie jednak za tem, aby *Romans paryski* był dziełem lichem lub pospolitem, owszem jest w nim wiele rzeczy wyższych, pięknych i zasługujących ze wszech miar na uwagę, bo jak pewne nasze przysłowie powiada, że „pańskie ostatki" więcej nieraz są warte, niż „chudopacholskie dostatki", tak też i w dziedzinie ducha podrzędne nawet utwory ludzi prawdziwego talentu wyżej jeszcze stoją nierównie od wielu a wielu tych wyrobów pisarskich, których rodzicami mierność i rutyna.

Wykonanie dramatu Feuilleta na naszej scenie, chociaż w paru rolach doskonałe, a w kilku innych niewiele pozostawiające do życzenia, nie było jednak tak bez zarzutu i tak dobrem, jakiem było wykonanie wielu innych sztuk w bieżącym sezonie. Niewłaściwą też trochę była obsada paru ról ważniejszych.

Pięknie i chlubnie wywiązali się ze swego zadania: najprzód pani Hofmanowa, która jako matka Henryka de Targy, umiała być i tak wysoce dystyngowaną i tak przytem szlachetną, dobrą, słodką i kochającą matką, to znowu tak podniosłą, bohaterską i pełną poświęcenia matroną, że doskonała i skończona gra jej, to już rozrzewniała, to dreszczem grozy naprzemian wywoływała u widzów. Dalej — panna Kałużyńska w roli Marceliny była zupełnie w swoim żywiole. Czy to jako słodka i cnotliwa, pokąd opływająca w szczęście; czy to kapryśna i nerwowa, skoro to szczęście minęło; czy to nareszcie, jako nieszczęśliwa i upadła, doprowadzona w rozpaczy aż do samobójstwa — wszędzie panna Kałużyńska umiała wydobyć nutę, zdolną poruszyć uczucia widzów, a scenę rozpaczy i śmierci wykonała z nastrojem prawdziwie wyższego tragizmu.

Toż samo prawie można powiedzieć o pp. Sobiesławie i Podwyszyńskim, z których chociaż pierwszy miał rolę idealnie szlachetną, a drugi — potwornie wstrętną, obaj jednak z równym wykonali je talentem; kulminacyjnym zaś punktem gry ich, punktem, który im zyskał najwięcej, dobrze zasłużonych oklasków, była dla pierwszego scena oburzenia i rozpaczy w akcie V; dla drugiego zaś — wypowiedzenie cynicznej mowy wśród przedśmiertnej orgii w akcie IV. Dobrze też i zupełnie poprawnie grali swe role: p. Szymański, jako doktor Chesnel i p. Feliksiewicz jako *petit crévé* Tirandel.

Innym artystom i artystkom, którzy podrzędne mieli do wykonania role, nie mamy nic do zarzucenia, bo je wykonali sumiennie i przyzwoicie, jednemu tylko p. Dorowskiemu radzilibyśmy, aby dwóch słów łacińskich, które mu przychodzi wypowiedzieć, nie wymawiał źle i śmiesznie, lecz nauczył się wymawiać je poprawnie. Ale za to mamy trochę do zarzucenia p. Zapałowiczowi, który do roli Julianiego, granej zresztą dobrze, ucharakteryzował się tak brzydko, że z pewnością żadna kobieta takiemu Don Juanowi nie dałaby się porwać do Ameryki. Najwięcej zaś mamy do zarzucenia pannie Danin, która tym razem stanowczo przeceniła swe siły, bo przyjęła na siebie ważną i dużą rolę Teresy, a wykonała ją martwo, automatycznie, bez najmniejszej iskry uczucia, bez najmniejszego błysku życia, jak gdyby po to tylko znajdując się na scenie, aby pozować w strojach, żadnych zresztą i dość przypadających do twarzy. Stanowczo twierdzimy, że panna Danin do takich ról nie dorosła jeszcze i reżyserya źle robi, jeżeli jej takowe udziela.

Ostatnie słowo pozostawiliśmy umyślnie pannie Ruszkowskiej, która wczoraj po raz pierwszy wystąpiła na naszej scenie, w roli tancerki Rosy, a którą miło nam powitać, jako bardzo dobry dla naszej sceny nabytek. Panna Ruszkowska przy sympatycznej twarzy, pięknym wzroście, udatnej figurze i dobrym głosie, odznacza się i grą wcale nie złą, pełną ruchu, życia i niepozbawioną inteligencyi. Miała w początku trochę tremy, ale jest to rzecz naturalna; ma jeszcze trochę maniery — cechującej złą szkołę, ale to się wyrówna łatwo przy pracy i przy zaletach, które tak korzystnie robią dobre wrażenie, że pod względem jego publiczność obsypywała debiutantkę oklaskami i wywoływała ją parę razy.

Teatr był pełen.

Wczoraj przy pełnej znowu sali teatralnej, odegrano po raz 52 *Kościuszkę pod Racławicami*. W obsadzie ról tej sztuki zaszły zmiany. Rolę tytułową gra p. Zapałowicz, a gra ją bardzo dobrze, dokładniejsza tylko cokolwiek charakteryzacya byłaby pożądaną. P. Frenklowi zaś dostała się po panu Wojdałowiczu rola Lichockiego, w której swojemu poprzednikowi nie tylko nie ustępuje, ale nawet go przewyższa. P. Zenoni bardzo dobrym jest Żydem, choć to zadanie niełatwe, bo Żydem pejsatym i odzianym w jupicę — a nie — komicznym. Inne podrzędne zmiany nie wpłynęły na niekorzyść sztuki, która jak zawsze tak i wczoraj z wielkim przyjętą była zapałem.

L. K.

Jeszcze w sprawie Orła na baszcie św. Floryana.

Z powodu wniesionej uwagi w sprawie odnowienia orła przy floryańskiej wieży w Nrze 87 *Czasu*, z d. 18 kwietnia, czytaliśmy wywód p. J. L., który, prawdopodobnie domyślając się źródła owej uwagi, przytoczył całą niemal monografię rzeczonego orła, a w niej mimowoli dopatrzylibyśmy może inne jeszcze głosy i podpowiedzi.

Historya kupca Zaleskiego, odbudowywującego bramę floryańską po wojnie szwedzkiej, z takim trudem, bo nawet z pomocą chemii w r. 1834 odczytana z pergaminu, zaniedbanego w gałce w jednej z wieżyczek rondla floryańskiego, nie przekonywa nas dostatecznie o autentyczności i tożsamości orła, o którym mowa. Jeżeli zaś przyjmiemy twierdzenie p. J. L., to ze względu, że orzeł ten jako antiquum (o czem twierdzi p. budowniczy Zaremba w Nrze 88 *Czasu*), w r. 1880 na przyjazd Cesarski do Krakowa, był pod jego zarządem restaurowany, a raczej przez jakiegoś pracownika odmodelowanym zupełnie na nowo i tamże na wieży osadzonym. Zatem owo przypienie zachowania pięknego dawniejszego orła, czemże się stanie wobec zupełnego braku pierwowzoru!

Wyobraźmy sobie części dobrze jeszcze zachowane, rzeźba zaś tak jak obecnie, po strąceniu gipsu ślad dawniejszego tylko zawarte, a odpowiedzmy sobie, czy to można uważać za orła niby Zaleskiego?

Figurę orła Zaleskiego dla potomności przechowa fotografia z reprodukcyi podobno p. konserwatora uskuteczniona, dla stwierdzenia, że tegoż orła zachowywać nie było można. Ale czyż w takim razie, nie byłoby zbytecznem postaranie się p. konserwatora o poświadczenie rozbioru chemicznego, jako orzeł ów nie z wapna, jak twierdzi p. Zaremba, ani z kamienia, jak dawniej mniemano, ale z gipsu tylko był utworzonym?

Zdaniem naszem, sprawa nie wymagała takiej ostrożności zbytniej.

Rzeczy cennej wagi, niezaprzeczonej, nikną bez rozgłosu, nikt się o nie nie upomina, nie dbają o nie, czy nie mogą stawić przeszkody. Chcemy tu zaznaczyć usunięcie kraty z kaplicy Śgo Stanisława i wyniesienie wielkiego ołtarza z katedry Wawelskiej oraz inne zmiany.

Tak się to wszystko spokojnie, systematycznie, wytrwale robi z jednej, a bez opozycyi z drugiej strony przyjmuje, że dreszcz bierze myśląc, co będzie dalej.

Wszystko to się na Wawelu dzieje, niby w imię porządku — upiększenia — sprowadzenia do jedności stylu i t. d., następnie w najlepszej wierze, a trzeba przyznać ze stałością postanowienia z góry zakreślonego planu. W zamian usunięcia tak drobnych rzeczy, o jakich wspomnieliśmy, ozdabiamy za to bryłę marmuru niby Skargi, która co dziwna nie zabiera miejsca w tak upragnionej dziś przestrzeni szczupłej katedry; jak również podziwiamy dywan herbami zasiany, a zdaniem naszem tak bardzo — nieładny, że mimowoli żałować przychodzi tego mozołu, tej pracy i czasu, tych rąk zacnych, które inaczej pokierowane, mogły katedrze prawdziwą ozdobę w potomności przekazać.

Jeżeli o tych nowych rzeczach przyszło nam wspomnieć, to jedynie z okoliczności zamierzonej zagłady starych. Wiem, jakich niechęci mam się spodziewać, podnosząc podobne sprawy. Może się zapytacie, kto i co się do tego upoważnia? Odpowiedziałbym wręcz, kto i co was do podobnych nowatorstw zniewala? Bo przecież to, co nie jest osobistą wyłączną własnością czyjąś,— jest pod opieką społeczeństwa i rządu który na takie okoliczności możliwe, ustanowił umyślnie stróżów, konserwatorami zwanych.

Bez przesądzenia, dalekim od wkraczać w atrybucye urzędu konserwatorskiego, tylko z tytułu obywatela, tak bardzo niedawnego tej ziemi, a przecież miłującego jej przeszłość w każdym niemal okruchu, odzywam się do niego, czy należycie na naszym i sumiennie, bez oglądania się na rzeczy natury prywatnej, spełnia zadanie, jakie ogół i społeczeństwo nasze całe mu powierzyło?

Orłem rozpoczęliśmy, tym więc chcemy skończyć. Mała to sprawa, może większe poruszy. Orzeł, zdaniem naszem, powinien być na tarczy kamiennej z epoki Kazimierza Wielkiego; z uwagi, że dawnego już niema, a ślad tylko brzydki z epoki XVIII wieku; a budowa bramy co najmniej do XIV wieku zaliczona być musi.

Już owa okoliczność zapisana w dziejach naszych, kiedy Mazowiecki Ziemowit za radą Bodzanty biskupa posiadać miał Kraków, a z nim rękę Jadwigi, w chwili zbliżającego się Jagiełły; wtedy to Kleparz, zajęty mazurskiem rycerstwem, stawił punkt zborny, zkąd uderzyć miano w bramę Floryańską, która że taką i tąż samą była, wolno nam wierzyć ze względu na materyał i prostotę ostrołuku całej, a zwłaszcza dolnej części wieży.

Kraków d. 21 kwietnia 1883. *Jan Matejko.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Länderbank.

Mamy przed sobą zamknięcie rachunków Länderbanku:

Z rachunku strat i zysków wynika, że dochód tej instytucyi wynosił:

1) Przeniesione z roku poprzedzającego	38.826 28
2) Dochód z weksli, sprzedaży papierów i z Conto corrente	2,588.368 78
3) Z interesów komisyjnych	348.963 48
4) Z zmiany monet	44.680 49
5) Z czynności syndykackich	1,463,253 80
Razem	4,464.092 83
Strącając z tego koszta administracyjne w kwocie	1,248.831 50
Pozostaje zysk czysty	3.240,261 33

Międzynarodowa wystawa drobiu w Wiedniu odbędzie się w domu austryackiego Towarzystwa drobiu i chowu psów w ulicy wystawowej w Praterze Nr. 25, od 13go do 20go maja r. b. Programy i karty zgłoszenia można otrzymać w pomienionym lokalu. Termin zgłoszeń do d. 5go maja b. r.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·60 marek (7 złr. 96 cnt.); owies za 100 kilo po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 17 kwiet. *(Targ zbożowy).* Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 09·90 — 90·95 na 81 kilogram. po 10·40 — 10·45; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·10 — 7·40; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·30 — 09·15; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·30 — 6·70; — kukurudza na 74 kilo. po 6·35 — 6·50; — proso po 6·10 — 6·70; rzepak po —·— — —·—; — Olej po —.— —·—; — Spirytus po 30·65 — 31·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (174)

Ważne dla cierpiących na gościec.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.

W skutek *wielokrotnego używania Pańskiego płynu gośćcowego przekonałem się jako człowiek fachowy*, że wyrób ten wystarcza szczególniej *w reumatyczno-gośćcowych dolegliwościach stawów*, aby nawet w *zastarzałych* wypadkach osiągnąć *korzystne wyniki*. Dlatego nie mogę pominąć tej sposobności, aby nie udzielić moim kolegom wiadomości *o korzystnych skutkach osiągniętych Pańskim płynem gośćcowym.*

Z szacunkiem

Dr *Budick.*

Strausnitz w Morawii 30 maja 1882.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszam Szanowną Publiczność, aby zawsze żądała **„Kwizdy płynu gośćcowego"** i uważała na to, aby **tak każda flaszka** jakoteż **puszka** zaopatrzoną **była w zamieszczony obok znak ochronny.**

(NADESŁANE.)

Padaczkę i wszelkie choroby nerwowe wylecza listownie specyalista Dr *Killisch* w Dreznie w Saksonii. *Mnóstwo wyleczeń.*— Złoty medal Towarz. naukowego w Paryżu. (741-8)

Kraków dnia 21 kwietnia. — *Przyjechali.*

HOTEL SASKI. Bron. Pruszyński z Podola, D. Słonecki z Jurowic, A. Sanders z Erfortu, E. v. Sauret z Paryża, W. Bassalini, M. Sipple z Odessy, A. Żuk Skarszewski, W. Struszkiewicz z Galicyi, Jul. Bonstedt z Berlina, J. Reuz z Oświęcimia.

Ostatnie wiadomości.

Komitet przedwyborczy dla zachodniej części kraju odbył wczoraj w porannych godzinach posiedzenie w gmachu Towarzystwa Ogniowego. Postanowiono, iż następne posiedzenie odbędzie się 16go maja, na którem, po zasięgnięciu wiadomości od komitetów miejscowych, postawionymi zostaną ostatecznie kandydaci komitetu. Zajmowano się także wczoraj sprawą wyboru posła do Rady Państwa w miejsce ś.p. Bauma z okręgu włościańskiego wadowickiego. Komitet centralny wyznaczył hr. Artura Potockiego do porozumienia się na miejscu z komitetami miejscowemi, w celu wyznaczenia najodpowiedniejszego kandydata. — Sprawozdanie urzędowe z wczorajszego posiedzenia komitetu centralnego podanem będzie do publicznej wiadomości.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 23 kwietnia. Dyrektor teatru Jauner i Geringer otrzymali od Cesarza ułaskawienie i zostali puszczeni na wolność. Czas kary Nitscha zmniejszonym został z 8 na 4 miesiące.

Berno 23 kwietnia. Przedwczoraj wywołali tu piekarze burdę. Około 60 czeladników piekarskich, nie mających miejsca, chodziło, niosąc chorągiew, po ulicach z krzykiem, i wzywało do siebie robotników powracających z fabryk. Policya aresztowała kilku z nich.

Petersburg 23 kwietnia. Obrady nad projektowanem podwyższeniem opłat od paszportów za granice, odroczone zostały do przyszłéj sesyi Rady państwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 kwietnia. Izba deputowanych postanowiła projekt do ustawy o ulgach podatkowych przydzielić komisyi podatkowej, a nie budżetowej.

W dalszym ciągu dyskusyi nad nowellą szkolną przedkłada deputowany Raab anonim, wysłany, jak się to okazuje z pieczęci pocztowej, z Alsergrund, w którym grozi mu autor spaleniem stodoły, skoro plony tegoroczne zbierze, w razie, jeśliby dziś przemawiał lub głosował za nowellą. Na galeryi mają być ludzie, którzy będą kontrolowali jego zachowanie się. Mowca zaznacza, że nowella ta odpowiada interesom i życzeniom włościan.

Wildauer utrzymuje, że chcianoby przywrócić dawną szkołę niedzielną. Skoro sprawozdawca Lienbacher zbił wywody przeciwników, przyjęto paragraf jedenasty 170 głosami przeciw 152. Przewodniczący wezwał Schoenerera do porządku, ponieważ użył nieprzyzwoitego wyrazu, zwracając się ku galeryi.

Wiedeń 23 kwietnia. Wielu piekarzy urządziło zmowę. Dwustu piekarzy wojskowych powołano do pomocy. Czeladnika piekarskiego, który rozrzucał podburzające pisemka, aresztowano.

Zagrzeb 23 kwietnia. Wogóle wybrało 27 okręgów kandydatów dla rządu przychylnych; cztery okręgi kandydatów stronnictwa Starcewicza, trzy zaś kandydatów stronnictwa Mrazowicza. W jednym okręgu potrzebnym jest wybór ściślejszy, a w jednym wybory ponowne.

Haga 23 kwietnia. W nowym gabinecie Heemskerk jest ministrem spraw wewnętrznych, a van Derdoes Devillebois ministrem spraw zagranicznych.

Londyn 23 kwietnia. W sobotę wieczór nastąpiła w pobliżu rządowej fabryki broni w Enfield eksplozya. Szkoda zrządzona wybuchem nie jest znaczną. Zaraz po wybuchu widziano dwóch ludzi uciekających z miejsca katastrofy.

Liwerpool 23 kwietnia. Pożar zniszczył tu trzy wielkie składy bawełny. Szkodę obliczają na 250,000 f. szterl.

Konstantynopol 23 kwietnia. Książę bułgarski odjechał do Jaffy, zkąd uda się do Jerozolimy w celu przepędzenia tam wielkiego tygodnia. Z Jerozolimy pojedzie do Aten.

Kursa. — Wiedeń 23 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·20. Renta srebrna 79·05. — Renta złota 98·25. — 6% Renta złota węgierska 120·20.— 4% Renta złota węgierska 90·05. — Losy z r. 1860 132·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 834.—. — Akcye kredyt. 317·10. — Londyn 119·70. — Napoleony 9·50—. — Lombardy 149 20. Losy 1864 roku 168·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 310·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·40. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 203·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·40. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·75. Marki 58·50. — Ruble 118·12. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23 kwietnia. — Banknoty austryackie 170·80. — Krótki Wiedeń 170·65. — Krótka Warszawa 201·50. — Banknoty rosyj. 201·70.— 5% Listy zast. Polskie 62·75. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 133·—.— Akcye austr. kredytowe 542·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy*	*pospieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·13 wiecz,	10·48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny:* *Kraków* odjazd 6·17 rano; *Tarnów* przyjazd 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11·44 po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	102 —	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 ru. k.	100 50 ru. k.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210	309 —	311 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 50	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 21 kwietnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 40	78 55
4⅕% „ srebrna	78 90	79 05
4½ „ złota	98 10	98 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 50	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 60	100 10
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7½ „	98 25	99 25
Węgierskie „ „	99 30	99 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 25	98 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 20	120 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 —	99 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	115 75	116 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	216 50	217 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	314 50	314 75
„ „ węgierskie . 200 „	310 50	311 —
Depositen-Bank . 200 „	209 75	210 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	835 —
Unionbank . 100 „	117 75	118 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 80	110 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 75	171 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	596 —	597 —
Elżbiety . 210 „ „	217 —	217 50
Linz-Budweis . 200 „ „	195 50	196 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 75	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2845	2850
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 —	310 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 50	147 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 75	171 25
Nordwest austr. . 200 „ „	205 —	205 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	227 25	227 75
Rudolfa . 200 „ „	164 25	165 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 25	164 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	334 75	335 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 —	149 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	161 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	101 —	101 90
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 75
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 70	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 —	97 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 25	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 60	100 90
„ Em. 1862 . 300 „ „	100 20	100 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	104 75	105 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	104 50	105 —
„ „ 1872 . 200 „ „	104 60	105 —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	104 70	105 —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	100 —	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 55	101 85
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 90	102 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 70	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 80	97 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 90
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 80
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 20	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	119 90
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 90	93 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 50	182 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 25	138 50
„ „ . 200 złr. 5%	120 —	120 40
Theissb.-Gesell. . „ „	101 —	101 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 80	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 50
„ Nordost . 300 „ „	91 75	92 15
„ „ złotem . 200 „ „	115 60	116 —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	123 75
„ Węgierskie „ 100	114 25	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 50	26 75
Kredytowe . złr. 100	173 50	174 —
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . „ 20	20 50	21 50
Keglewicha . „ 10½	19 50	— —
Krakowskie . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 —	40 50
Palty . „ 42	36 75	37 —
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 50
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 40	22 90
St. Genois . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	138 —
4% „ . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 94	11 98
Liry tureckie złote	10 77	18 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	50 60
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 21 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hip. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 80	100 15
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 21 kwiet.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	155	

Czytania świąteczne dla ludu

napisał **X. Michał Paleczny**, proboszcz Radziechowski.

Serya druga wyszła świeżo *nakładem Księgarni Katolickiej* Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Cena **50** cent. (848-6-6)

Poprzednio wyszła serya I. w tejże cenie.

Nowy wykaz domów i właścicieli tychże oraz placów, ulic, kościołów itd. Krakowa

jako **najwłaściwszy przewodnik** informacyjny dla mieszkańców i przejezdnych, stał się koniecznym ze względu na same uregulowanie ulic i nowe ponumerowanie domów, tudzież na zmiany hipoteczne zaszłe wciągu lat 7 od 1 wydania tego dzieła. Podpisany więc przystępując do nowej edycyi tego dzieła, przyjętego w swoim czasie tak życzliwie a dziś już prawie wyczerpanego, ze względu na bardzo znaczne koszta tego rodzaju publikacyi, ograniczyć musi do pewnej tylko liczby egzemplarzy, dlatego **ogłasza przedpłatę do 15 Czerwca b. r.**

Cena prenumeracyjna 1 złr. 50 c.

Nowonabywcy domów po dniu 1 kwietnia b. r. raczą bezwłocznie zwiadomić o tém wydawnictwo pod adresem niżej podpisanego, aby jeszcze podczas druku sprostować zaszłe zmiany. (1079 2-2)

Instytucye, handle i osoby prywatne, pragnące się inserować w tem dziele, raczą wcześnie nadesłać swoje ogłoszenia do Wydawnictwa Czytelni ludowej, ul. Wiślna Nr. 9. Prenumeratę przyjmuje „Wydawnictwo Czytelni ludowéj“, księgarnia D. E. Friedleina i inne.

A. Nowolecki.

Nasiona

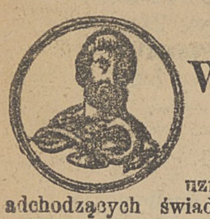
buraków pastewnych, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej, końskiego zęba, wszystko świeże z gwarancyą kiełkowania, oraz **nasiona ogrodowe warzywne**; zaś na **nasiona leśne, trawy, konicze** itd itd. przyjmuje zamówienia, polecając się (827-11-)

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Dra ANJELA zakład wodoleczniczy

w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)

w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrywanie. Użycie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Stacya kolejowa Ziegenhals odległą jest o 1 milę. (673 11-)



PRZECIW WYŁYSIENIU

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie adchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy ***Dr. Morasa.***

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“. (57-35-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—

1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, szczególnie gatunek bielizny kołkowej . . . . . . 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok. 40 metr. długości na 1 . . . z sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . . . 11·80

1 sztukę 185 centym. szerok. na wielkie kołdry . . . . . . 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240 132)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575.

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I. AM HOF 3. W PARYŻU. W BRUKSELI. W SCHEVENINGEN.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE PRZEŚLADOWANE. CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

(1039 30-)

Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyasmatycznych) pozwala **Drowi Lefebvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów USMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefébvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (264-7-20)

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, elektr. opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca. Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel i Dr. Krotzert.** Zamówienia na pomieszkania przyjmuje (900-3-7)

Zarząd kąpielowy.

PIERWSZA AUSTRYACKO-SZLĄZKA

fabryka ram i wyrobów pozłotniczych

pod firmą

Franciszek Jankowsky w Opawie *(Troppau)*

dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, poleca i nadal

obrazy, zwierciadła, ramy do fotografij i obrazów,

tudzież wszelkie roboty w zakres **pozłotnictwa** wchodzące, ręcząc za dobroć i trwałość roboty. (945-2-)

Illustrowane katalogi i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (69-68-)

O SILE 1 DO 100 KONI.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Dla właścicieli cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.**, szczególnie moje (769-2-4)

bezprzestannie robiące ceglarki ręczne



nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cement., cegieł żużlowych itd.** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych kamieni. — Prospekta darmo.

Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

WAZNE DLA

cierpiących na gościec!

Neuroxylin

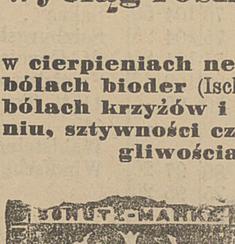
przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany

wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*

gośćcu i reumatyzmie

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.



Wielmożny pan **Jul. Herbabny aptekarz w Wiedniu.**

Pański wyborny **neuroxylin wyleczył mnie zupełnie** po użyciu jednej flaszki z **całorocznego dotkliwego i niemiłego bólu w prawej nodze.** Bolu tego nabawiłem się na polowaniu wskutek wilgoci, a niechciał on ustąpić mimo wszelkich używanych środków. Nietylko więc wypowiadam panu najserdeczniejsze podziękowanie, lecz także czuję się w obowiązku do publicznego ogłoszenia Pańskiego wyrobu **neuroxylinu.**

Zadar (w Dalmacyi). (59-9 9)

Mat. Marovich, emeryt. urzędnik wojskowy.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.**, 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 ct. 20,** pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignoa; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*

Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. *złr. 7·50.*; w markach *12 m. 60 f.*

Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*

Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (921-39-)

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

Piszącym i malującym

polecam (496-20-20)

mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.

BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.

Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).

Kuracye elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę, i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospektów udziela zarząd kąpielowy i

Dr. med. Otto Fleischanderl, (974 3-15)

właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w Wiedniu, I. Plankengasse 7.

B I L A N S

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie,

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego,

liczącego z końcem roku 1882 członków 338.

Stan bierny.				Stan czynny.			
Z rachunku udziałów .	złr.	2277	c. 01	Z rachunku pożyczek	złr.	16466	c. 67
„ „ oszczędności .	„	15566	„ 15	„ „ kosztów założ.	„	310	„ 08½
„ „ odsetek . . .	„	680	„ 92	„ „ zarządu . .	„	100	„ —
„ „ funduszu rozporz.	„	10	„ 06	„ „ kasy . . .	„	2330	„ 79 *
„ „ „ zapas.	„	430	„ 85				
„ „ strat i zysków. .	„	242	„ 55½				
Razem	„	19207	„ 54½	Razem	„	19207	„ 54½ *

DYREKCYA:

(926) *M. Huza.* *J. Borowiec.* *J. Kalczyński.*

* Z powodu mylnie wydrukowanych cyfr w Nrze 83 „Czasu“ podajemy inserat ten powtórnie **sprostowany.**

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.

6% „ „ „ „ w 36 lat.

oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (112-4-)

Potrzebny jest zaraz płatniczy kelner do Józefa Tylki w Krakowie. Kaucya 100 złr. w. a. (1072-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (111-17)

Praktykanta

z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi, poszukuję pod korzystnemi warunkami do handlu korzennego, win i towarów mięszanych. **Władysław Chmielewski** (1018-4 6) w Szczurowy pr. Słotwinę.

Poszukuje się do znacznego interesu broni, mającego się otworzyć w Warszawie,

subjekta

obeznanego ze sprzedażą broni i puszkarstwem, mówiącego po polsku i o ile możności po rosyjsku. Reflektanci raczą podać adres **do Biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 18,** pod lit. **A. W. Co.** (1038-2-3)

Poszukuje się 2 mieszkań:

4ch pokoi z kuchnią od 1 lipca i 2ch pokoi z meblami albo bez mebli od 15 maja. Łaskawe oferty proszę składać u portyera Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej. (1081-2-3)

Polecam guwernantki, bony, nauczycielki, panny pokojowe, gospodynie, również gospodarzy, leśniczych. itd. DOM KOMISOWY **Malwiny Gandour** (1067-2-3) wdowy po St. A. Gandourze, **w Biały pod Bielskiem.**

Folwark Sienna

w powiecie Nowosandeckim, zawierający 126 morgów ornej ziemi, 4 morgi łąk i ogrodów, jest od św. Jana do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod lit. **M. W. Liple** o. p. Gródek nad Dunajcem. (1062-2-3)

Trawa miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.**, przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (465-21-26)

Piwo Freudenthalskie

w wybornym gatunku, tak na beczki jak na butelki, poleca główny skład w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 16. **K. Motejlek.** (1028-3-3)

I. homeopatyczny

ZAKŁAD ORDYNACYJNY

TAJNYCH CHORÓB

osłabienie męzkie, upławy, śluzotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wyrzuty skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 25. (694-15-36)



(957-6-)

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem**, RACAHOUT ARABSKIE.

Przygotowany przez

Pa DELANGRENIER w PARYZU.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (14 10)

J. Szutkiewicz,
Professeur de Français et d'Anglais et Interprète assermenté judiciaire. Cracovie, Rue Szlak, N. 20. (1083-2-2)

Rządca ekonomiczny

z dobremi świadectwami i poleceniami, w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1883 r. Na żądanie może złożyć kaucyę. Adres pod liter. **J. A.** poste restante **Lwów,** Podzamcze. (1017-5-6)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (505-19-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis, wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-4-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Koleje druciane

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy w równym i górzystym terenie również wewnątrz lokalów fabrycznych i podwórzy buduje **fabryka machin TH. OBACH,** biuro w **Wiedniu, IV, Schwindgasse 19.** (965-12-20)

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH
Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Duszność, Suchoty, Plucie Krwią
Leczone ze skutkiem przez
GLOBULES Dra DE KORAB
WYPROBOWANE W SZPITALACH PARYZKICH
Z HELENINY
Przedstawionej w Akademii Nauk
U Dra de KORAB, France, PARIS-SAINT-CLOUD
W Krakowie, w aptekach PP.
Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego
(645-8-)

WYCHODŹTWO.
Regularna jazda parowcami z Antwerpii do *Ameryki Północnej* i *Południowej.*

Miesięcznie odchodzą cztery parowce. Względem warunków przewozu należy się udać do podpisanych. [889-3-6]
W. Raydt & Co. w *Antwerpii,* urzędowo upoważnieni ajenci okrętowi.

Dr. Hartmanna „AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,
ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**
Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*
Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (962-64)
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.
Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Lyońskie materye jedwabne. Aksamit.

Płótno. Stołowa bielizna. Szyrting. Batyst.

MAGAZYN BŁAWATNY I KONFEKCYJ
HENRYKA SCHWARZA w KRAKOWIE
otrzymał i poleca
wielki wybór nowości
WIOSENNYCH I LETNICH
tak w materyałach na suknie, jakoteż w modelach paryskich i berlińskich okryć, kostiumów i t. p.
Zamówienia na wszelką konfekcyę damską przyjmuje magazyn i uskutecznia je spiesznie.
— **Na żądanie rozsyła próbki.** — [907-3-4]

Dywany. Firanki. Kapy na łóżka.

Wyroby Sławuckie Kołdry. Pledy. Chustki.

Möller's reinster Lofoten-Dorsch-Leberthran.
PETER MÖLLER'S
Ausgezeichnet auf 13 Ausstellungen stets allein mit den höchsten Preisen, zuletzt PARIS 1878 gegen 43 Concurrenten allein mit der grossen goldenen Medaille.

Cena 1 złr., przy zamówieniu 6 flaszek opłatnie pocztą. Dostać można we wszystkich aptekach i handlach materyałów aptecznych państwa austryacko-węgierskiego i hurtownie w **głównym składzie** p. f. **Paul Eckardt w Wiedniu I. Weihburggasse 24.** Składy utrzymują w KRAKOWIE: J. Trauczyński aptekarz, K. Wiszniewski aptek.; w BOLECHOWIE: K. Schindler aptekarz; w BRZEŻANACH: Julian Häusberg aptekarz; w BRZESKU: W. Januszek aptekarz; w CZERNIOWCACH: F. Golichowski aptekarz; w DOBROMILU: Ant. Grotowski aptekarz; w HORODENCE: M. Aksentowicz aptekarz; w JAŚLE: Romuald Palch aptekarz; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz aptekarz; we LWOWIE: W. Karczewski aptekarz; w PODOLINIE: Józef Faix aptekarz; w PODGÓRZU: J. Skakalski aptekarz; w PRZEMYŚLU: M. Krug kupiec; w RADYMNIE: M. Swiechowski aptekarz; w RADZIECHOWIE: Aleks. Jaśkiewicz aptekarz; w RATKOWIE: Oskar Saxinger aptek.; w ROZDOLE: Edward Kornberger kupiec; w RZESZOWIE: J. Schaitter i Sp. kupiec; w SAMBORZE: J. Aleksiewicz aptekarz; w SANOKU: Jakób Alster kupiec; w SIENIAWIE: Chaim Rath kupiec: w SOKALU: Eugeniusz Wysoczański aptekarz; w STANISŁAWOWIE: F. Macura aptekarz; w STRYJU: Leon Gärtner aptekarz; w STRZYŻOWIE: W. Zalaczkowski aptekarz; w SUCZAWIE F. Liszko aptekarz; TARNOWIE: W. Müldner i Spółka kupiec; w ZAŁOŚCACH: Bruno Malkowski aptekarz. (639-6-6)

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (56-30-)

Wysadki chmielowe

(roślinki) polecam w bardzo starannym wyborze z najlepszych miejsc miasta Zatecza. Rozsyłka w kwietniu. — Broszury o uprawie darmo. — Sprzedaż zamiejscowego chmielu na tutejszem miejscu przyjmuję i uskuteczniam za zwykłą prowizyą.
Jakób Heller,
handel komisowy chmielu w **Zateczu**
(899-6 10) **(Saaz)** w Czechach.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

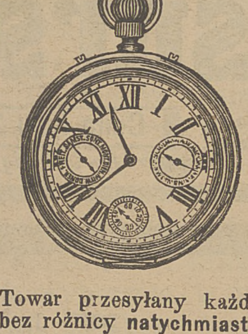


Sprzedaje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(32-18-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

NA SPŁATY



sprzedajemy, mianowicie na 12 spłat miesięcznych srebrne i złote zegarki remontoary, zegary pendułowe, salonowe i pokojowe, następnie: zegary francuskie i amerykańskie grające lub niegrające, tudzież brylantowe i złote pierścienie, łańcuszki, medaliony, krzyżyki i garnitury.
Towar przesyłany każdemu zamawiającemu bez różnicy natychmiast po odebraniu pierwszej spłaty. (964-5-6)
Cenniki z 250 wzorami do wyboru i warunkami wypłaty przesyłamy natychmiast za odesłaniem 20 c. w markach pocztowych w liście za opłatę. Na zapytanie lub korespondencye nieodpowiadamy.
Adres:
Uhren- und Goldwaaren-Allianz
Wien, I., Hafnersteig 3.
Filie w Paryżu, Londynie, Brukseli.



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do séra, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (758 14-50)
A. PFANHAUSER
w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.
Czy można posłać świeże cenniki?

Illustrowany cennik bielizny i płócien.

Rozsyłamy **opłatnie** nasz **świeży, pięknie ozdobny, illustrowany cennik bielizny** na rok 1883, **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którąto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.,** obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów** najświeższych **krojów** i **kształtów mezkich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów,** krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nos, **koszul kobiecych dziennych i nocnych,** kaftaników, **gorsetów,** spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnic** białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, **bielizny łóżkowej,** nakryć na łóżka, **pierzyn,** kołder giupiurowych, bielizny dziecinnej dla **nowonarodzonych,** bielizny do noszenia dzieci, takich poduszek i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców,** ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami itp. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych; następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej,** szereg **kosztorysów wypraw ślubnych,** bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.** (621-18)
Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu,** lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensyonatom, oficerom,** którzy potrzebują wymienionych towarów.
SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓCIEN
Schostal & Härtlein.
Główny skład w WIEDNIU, I., KÄRNTNERSTRASSE N. 8, filia: GRABEN N. 30.
Zagraniczne filie w **Odesie, Medyolanie, Bononii, Florencyi, Rzymie.**

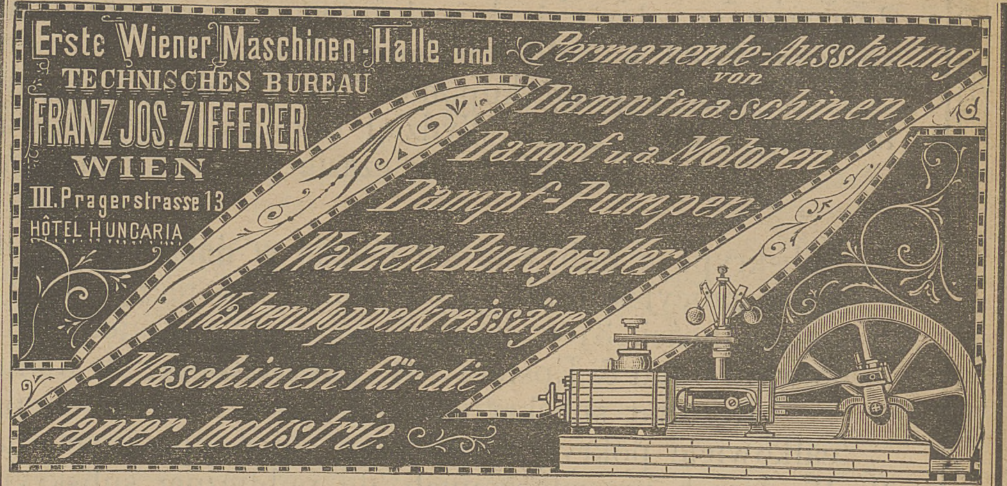
SZCZEGÓLNOŚĆ:
KAWA.
Polecam po następnych bardzo tanich cenach kawę

	w. a.
prawdz. arab. Mokka bardzo dobrą	c. 66
Menado brunatną bardzo dobrą	„ 62
Jawa złotą Menado	„ 57
Jawa żółtą bardzo dobrą	„ 50
Złotą Jawę	„ 46
Ceylon perłową	„ 60
„ plantacyjną	„ 53
„	„ 50
Perłową Mokka wyborną	„ 48
Jawa zieloną bardzo dobrą	„ 43
St. Katharina najlepszą	„ 40
Santos	„ 37
Rio	„ 36
Afrykańską perłową Mokkę	„ 35

za ½ kilo z wyłączeniem cła.

w paczkach pocztowych netto 4¾ kilo opłatnie i opakowane, bez kosztów do domu, za zaliczką. Wysyłam tylko najlepsze, czysto smaczne i silne kawy; obsługa zawsze rzetelna.
August Schmielau, dowóz kawy w Hamburgu.
[771-4-6]

Nowo otworzony
MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH
J. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie, przy wstępie w ulicę Grodzką Nr 3.
poleca na porę wiosenną
wielki wybór nowości na suknie w jedwabiu, wełnie, satinetach, batystach, fularach i perkalach kolorowych. Aksamity i materye jedwabne lyońskie, hustki himalayan i wełniane, kołdry flanelowe i podróżne, pledy, kapy i serwety gobelinowe, kapy pikowe, firanki giupiurowe i muszlinowe, perkale białe, materye podszewkowe, muszliny i t. d. i t. d. Płótna, ręczniki, chusteczki do nosa i ściereczki wyrobu krajowego.
Wielki wybór gotowych sukien, płaszczy, paletotów i okryć damskich.
Zamówienia przyjmuje i wykończa w własnej pracowni na czas ściśle oznaczony po cenach umiarkowanych, podług modeli i żurnali paryzkich i berlińskich.
Próbki na żądanie opłatnie odwrotną pocztą.
Towary doborowe. Ceny stałe i umiarkowane. (855-7-10)



przyjmuje poręczając punktualne i trwałe wykonanie zamówienia na **urządzenia parowe i wodne** (turbiny) wszelkiej wielkości; następnie urządzenia **tartaków, młynów i fabryk masy drzewnej,** na co najchętniej udziela rysunków i kosztorysów. (894-3-6)
Katalogi i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc,* jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać
SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I Ko
Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.
Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.
Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.
Skład w Paryżu, 8, uliga Vivienne i w głównych Aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego. (40-9-9)

JANA HOFFA
słodowe wyroby lecznicze w całej **Europie jako skutecznie działające uznane.**
58 razy przez cesarzów i królów odznaczone.

Najlepsze środki pożywczo-lecznicze dla cierpiących na żołądek, niedokrewność i osłabienie ciała.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana
Jana Hoffa,
król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie, w Wiedniu: fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Doniesienie wyleczenia z Wiednia.

Hetzendorf pod Wiedniem, Schönbrunnerstrasse 32.
Wielce Szanowny Panie! Już od pięciu lat cierpię na dolegliwości w oddychaniu, bóle piersi i zaflegmienie. Podczas mojej choroby używałem wszelkich możebnych lekarstw, lecz wszystko niestety było bezskutecznie — choroba moja nieustąpiła, został we dnie i w nocy jednakowy kaszel, ciągłe napływy krwi do głowy, tak, że niemogłem w nocy ani jednej godziny spokojnie spać, co mnie, 75-letniego starca do tego stopnia osłabiło, że nie byłem w stanie postąpić kilka kroków, gdyż byłem za słabym; piersi moje były tak ciężkie, że moi krewni stracili nadzieję wyleczenia mnie. Wszechmocny Bóg chciał, że się zwróciłem do Hoffa wyrobów słodowych, a przez skuteczne piwo słodowe i cukierki, zostałem tak do zdrowia przywróconym, że każdy, który mnie poprzednio widział, dziwi się, iż obecnie tak dobrze i zdrowo wyglądam.
Proszę o nadesłanie 50 butelek piwa zdrowia z wyciągu słodowego, 10 funtów czokolady słodowej i 10 woreczków cukierków słodowych. (258-14-15)
Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością *Jan Artner.*

Książęce zdanie
dla porękі kupujących rzetelne wyroby słodowe najdawniejszych prawdziwych Jana Hoffa słodowych środków pożywczo-leczniczych.

Uważam to zarówno za święty jak przyjemny obowiązek wobec cierpiącej ludzkości, w słabościach piersiowych i ogólnem osłabieniu, jak niemniej wobec wynalazcy tak wybornego środka do wypowiedzenia mojego najserdeczniejszego podziękowania i przyczynienia się wedle sił, ażeby ten środek uprzystępnić moim bliźnim. Proszę więc o przysłanie 50 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 funtów czokolady, zostając z wysokim szacunkiem dla Wielmożnego Pana
Ludwik książę von Oettingen-Wallerstein,
król. bawar. rzeczyw. radca stanu w nadzwyczajnej służbie w Monachium.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar apt., Jan Janiga kup. w Rynku gł., Edw. Fuchs, Ed. Radler, Wiszniewski, W. Fenz, St Feintuch; na KAZIMIERZU: apt. „pod orłem"; w PODGÓRZU: Skakalski apt; w BIAŁY: R. Harok, Ad. Gürtler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE: E. Jasieński apt.; w BOCHNI: J. Michnik; w BRODACH: wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU: T. Jabłoński, Dobrzenicki aptek.; w CZERNIOWCACH: J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Jg. Schnirch; w JAROSŁAWIU: J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE: F. Brąglewicz; w RZESZOWIE: A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz aptekarze; we LWOWIE: PP. Z. Rucker, J. Beiser, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU: J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU: M. Krug, M. Kozłowski i poszczególne apteki; w RZESZOWIE: Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE: K. Maresch apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU: Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura apt.; w STRYJU: D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE: W Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE: Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE: F. Michalewicz aptek; w SĄDOWEJ WISZNI: W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

L. 16.978.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI PUBLICZNEJ
na obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 w sumie 3,800.000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28 grudnia 1881 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 5 z r. 1882), z dnia 22 marca 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 34) i z dnia 27 kwietnia 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 52) Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: **1**) pożyczki w kwocie 1,100.000 złr., jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej; **2**) pożyczki w kwocie 1,919.400 złr. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i **3**) pożyczki w kwocie 1,025.000 złr. na koszta urządzenia i na dotacyę Banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800.000 złr. przez wydanie 4½ procentowych na okaziciela opiewających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10,000 złr. w. a. do powyższej wysokości, stosownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencyę p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10 i 16 kwietnia 1883 l. 1501 i 1650 formularzy obligacyj i kwitów tymczasowych oraz planu umorzenia. — Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki przypadające od obligacyj i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się mającej. — Dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacyi prowizya po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacyj nastąpi najdalej w 38½, latach począwszy od 1 maja 1884. Losowanie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku t. j. dnia 1 lutego i 1 sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacye wylosowane za złożeniem w kasie krajowej wraz z kuponami niezapadłemi spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscowościach te instytucye, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków ręczy cały kraj królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Warunki subskrypcyi:

1) Subskrypcya odbywać się będzie **w dniach 9, 10, 11 maja 1883, we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie oszczędności, 3) w galicyjskim Banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie banku dla handlu i przemysłu, 2) w kasie oszczędności, 3) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 4) w domu bankowym A. Mendelsburga i 5) w domu bankowym Blau & Epstein; **w Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kallir; **we wszystkich miastach powiatowych w kraju:** w biurach Wydziałów powiatowych.
   Rezultat subskrypcyi ogłoszony zostanie w pismach publicznych. W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcya kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.
2) W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcyi ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacyj pożyczki krajowej po 90 za sto, t. j. subskrybent otrzyma za 90 złr. w banknotach waluty austryackiej 4½ procentową obligacyę galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5%, nie licząc zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacyj.
3) Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcyi tytułem kaucyi 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucya przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emissyjnej, w drugim zaś razie zwróconą zostanie po zapłaceniu tejże raty.
4) Cenę emissyjną obligacyi obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanej subskrypcyi w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwszą dnia 4 lipca, a drugą dnia 15 października 1883.
5) Przy uiszczeniu kaucyi i rat na spłatę ceny emissyjnej za obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 przyjmowane będą sześcioprocentowe obligacye pożyczki krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 złr. 50 ct. w. a.
6) Po zapłaceniu pierwszej raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do seryi i numeru obligacyom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne, uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacye.
7) Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na 4½ procentową obligacyę pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej seryi i numeru z kuponami. Subskrybentom, którzy odrazu przy subskrypcyi uiścili całą cenę emissyjną, obligacye wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1 listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną, z pierwszym kuponem płatnym 1 maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stósunku po 5 od sta *pro rāta temporis*.
8) Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia płatności raty, po 4½% od zaległej kwoty, po bezskutecznem zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacyj z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucya przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1883 r. **Grott.** (1050-1-3.)

W „wiedeńskiej resursie" I., Reichsrathsstrasse 3, nastąpi o godz. 7 wieczór pod urzędową kontrolą i publicznie [1052 1-6]

Ciągnienie losów resursowych już dnia 4 maja.

I. główna wygrana: Ciężki srebrny serwis herbaciany (dar N. Państwa); srebra stołowe na 12 osób; porcelanowy serwis stołowy, do kawy, herbaty; serwis szklanny, każdy na 12 osób; obrus stołowy i do kawy każdy z 12 serwetkami; 2 weby najpiękniejszego płótna i złoty zegarek damski (remontoar) suto wysadzany dyamentami.

Cena losu 30 cent. w. a. *Dwa tysiące wygranych.*

Trzy główne wygrane: wyprawy ślubne. Losy wysyła kancelarya komitetu loteryjnego w Wiedniu, I., Reichsrathsstrasse 3, tylko za przekazem pocztowym należytości zamówionych losów wraz z 20 c. za opłatę i wykaz wygranych. Zamówienia wykonane będą także tuż przed samem ciągnieniem. — Za 3 złr. 11 losów opłatnie wraz z wykazem wygranych.

MLEKA

prosto od krowy, dostać można na Podwalu pod Nr. 5, w ogrodzie. (1089)

Wdowiec

młody, na stanowisku, z dochodami rocznemi zwyż dwóch tysięcy złr, zamierza ożenić się z wykształconą, dobrze wychowaną, uczciwą panną lub wdową niewyżej lat 30 mającą; kapitał kilka tysięcy, który może być ubezpieczony, pożądany. Zgłoszenia z fotografią pod dyskrecyą i słowem honoru zwrócone będą, jeżeli porozumienie nienastąpi. Najuczciwszy zamiar drogą ogłoszeń tłumaczy brak czasu dla zrobienia odpowiednich znajomości. Pan E. Milerowicz, o. p. **Roztoki na Bukowinie** odeśle listy na miejsce przeznaczenia do rąk właściwych. (1073-1-3)

DO WYNAJĘCIA ZARAZ

przy ul. Kopernika L. 23/51 **mieszkanie** na I. piętrze: 7 pokoi i kredens, na dole kuchnia i 2 pokoje dla służby, spiżarka, piwnice oraz stajnia z wozownią.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w tymże domu u p. *Adama Morawskiego* lub u właścicielki w Olszy. [1088-1-3]

Folwark w Rohatynie,

siedziba Starostwa, przy murowanej drodze położony, 2 kilom. od rynku miejskiego oddalony, około 210 morgów czarnej ziemi, w temże 35 m. sianożęci, z młynkiem wodnym o jedynym kamieniu, jest od św. Jana r. b. lub natychmiast do wydzierżawienia i do objęcia. (1087-1-9)

Zarząd dóbr Rohatyn, najbliższa stacya Czerniowieckiej kolei Bursztyn, 2 mile oddalona

---

Znacznej ilości

klonów i brzóz

w pniach do 6 cali minimalnej grubości, **poszukuje się do kupna.** Oferty z podaniem ilości i ceny za metr kubiczny na miejscu położenia lub opłatnie do jakiej stacyi kolejowej austr.-węgier. przyjmuje pod **B. K. 9351, ekspedycya ogłoszeń Heinrich Schalek, Wien, Wollzeile Nr. 14.** [1097]

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 9,

poleca się Szanownej Publiczności z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk i kilkoletnią gwarancyą. (1086-1-10)

Bronisława Gabryelska.

Owce Southdown,

150 sztuk, częścią do chowu jako rasa, częścią braki — są do sprzedania w Zarządzie dóbr Hr. Artura Potockiego (1054)

w Krzeszowicach

(stacya drogi żelaznej i poczta).

Uniw. Med. Dr.

J. Menasche

osiadł w Podgórzu pod „czarnym Orłem". (1022-3-3)



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (17 16)

Już wyszedł

nakładem księgarni K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

II Rocznik Szlachty Polskiej

ułożony przez

J. S. hr. Dunina BORKOWSKIEGO,

członka kr. włoskiej akad. herald. w Pizie

i zawiera

500 genealogij żyjącej szlachty polskiej,

to jest, książąt, hrabiów, baronów i szlachty,

tudzież wykaz dziedzicznych i dożywotnich członków Izby panów, kawalerów i dam zakonu Maltańskiego, tajnych radców a str. i frejlin dworu rosyj. dam orderu św. Katarzyny, szambelanów austr. i prus., piastujących rosyj. urzędu dworskie, paziów austr. i dam austr. krzyża gwiaździstego. (1084-1-5)

Wydanie ozdobne w gustownej oprawie.

Cena 5 złr.

KĄPIELE ISCHL

Stacya kolei Ischl.

Pora kąpielowa od maja do października.

Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metrów n. m. ochronne położenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, ekstrakt żywiczny ze szpilek sosnowych, woda siarczana, kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. Wdychania sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow. salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica.

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrwistości, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce, czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Nowe kasyno z salonami do konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1098-1-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,

Währing, Cottagegasse Nr. 3.

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ścięgien, niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.

(764-5-6) **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ

Fr. Lenert

w Krakowie, ul. Sławkowska „pod Gankiem"

utrzymuje ***główny skład*** najsilniejszego

cementu Portlandzkiego Groszowieckiego po cenie za beczkę:

200 kilo	złr. 6	cnt.	60
175 „	„ 5	„	90
165 „	„ 5	„	60
100 „	„ 3	„	70
50 „	„ 2	„	10

wapna hydraulicznego Kufsteinskiego 100 kilo złr. 2 cnt. 65;

gipsu murarskiego 100 kilo złr. 1 c. 10, rzeźbiarskiego 100 ko złr. 4, 6, 8, alabastrowego złr. 14.

Również poleca powyższa firma wszelkie **farby i lakiery** angielskie po cenach fabrycznych. (1037-2-4)

Antoni Sonnek

SZEWC z OPAWY, otworzył d. 20 kwietnia b. r. sklep z obuwiem w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej, w domu p. Waltera, obok teatru. (1070-3-3)



Nestlera uniwersalna **maszyna** do **siewu** koniczu i zboża, waży 4½ kilo, jeden człowiek obsieje za godzinę trzy morgi, tak w górnem położeniu jak na równinie; cena wraz z opakowaniem **25** złr. **50** c. Może być pocztą za zaliczką przesłana.

Także są na składzie **młocarnie** ręczne, **sieczkarnie** różnych rozmiarów, **młynki** do czyszczenia zboża patentu Schmida, **trieury,** siekacze do buraków i ziemniaków, oraz **ekstyrpatory,** — w handlu **J. Bulsiewicza** w **Bochni** i **Jakóba Polaka i Syna** w **Jaśle.** Na żądanie przesyła się cenniki. (856-8-8)



Häuslera dachy z prawdz. cementu drzewnego bezpieczne od ognia, bez potrzeby reparacyi, tanie. Prospekta, kosztorysy darmo.

O. Grafe, Wien, II., Josefinengasse 7. (538-19-25)

Udzielam lekcyj

języka niemieckiego — konwersacyi niemieckiej i rysunków. (917-6-)

Józefa Mikocka, przy ul. Topolowej Nr. 7.

Potrzebna jest panna

do szycia sukien oraz do kapeluszy, tylko niezwłocznie, za dobrą zapłatę. — Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 8 u pani *Lenar.* (1076-2-2)

Zęby sztuczne,

całe szczęki, jakoteż i pojedyncze zęby, uskuteczniam według najnowszej amerykańskiej metody, ręcząc za trwałość i znakomite wykonanie. Obstalunki dla obcych przejeżdżających z Tarnowa i innych okolic, uskuteczniam w kilku godzinach po cenach przystępnych. (1069-2-3)

S. Zora, dentysta-technik w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 32.

Kąpiele Piszczany.

Objaśnienia udziela med. i chir. **Dr. S. Weinberger, od r. 1869 lekarz kąpielowy** tamże. Mieszka do końca kwietnia w Wiedniu, II., hotel Kronprinz von Oesterreich, Asperngasse. (996-2-2)

Dębowych kloców w dobrym gatunku, od 60 do 70 cm. grubości, **poszukuje się do kupna,** również mogą być dostarczone w dylach. Bliższego podania ceny i adresu uprasza (1000-2-2)

Dörfchenmühle zu Lampertswalda bei Dahlen in Sachsen.

K. A. Reif, właściciel młyna.

Poszukuje się

mieszkania

od 1 października, składającego się z 6 pokoi, kuchni itd. Oferty uprasza się oddać u portyera w hotelu Pollera najpóźniej do 1 czerwca. (1040-2-2)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*